Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek, 23 października. Rok VIII. Nr. 251.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Układ rozjemczy polsko-niemiecki

W chwili, gdy słowa te piszemy, tekst układu rozjemczego polsko-niemieckiego znajduje się jeszcze w Ministerstwie spraw zagranicznych dla dohonania przekładu na język polski. Mimo to jednak spryt dziennikarski wydobywa na światło dzienne poszczególne postanowienia tego traktatu z których można już pobieżnie zestawić w jaki sposób regulowane będą w przyszłości sprawy sporne między Rządem Poskim a Rządem Rzeszy.

Z artykułu pierwszego traktatu wynika, że układowi rozjemczemu podlegają **wszystkie sprawy sporne bez względu na ich rodzaj i tytuł, z wyjątkiem sporów, które zaistniały przed ratyfikacją tego traktatu.**

Sprawy sporne, które nie dadzą się na zwykłej drodze dyplomatycznej rozwiązać będą podlegały sądownictwu następującemu: 1. Stałej komisji pojednawczej jako pierwszej instancji, 2. Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości wedle warunków i postępowania w jego statucie, lub też Trybunałowi Rozjemczemu wedle warunków konwencji Haskiej z r. 1907. — wreszcie Lidze Narodów. Widzimy więc, że spory polsko-niemieckie **podporządkowane są trzem instancjom.**

Co to jest Stała Komisja Pojednawcza?

Stała Komisja Pojednawcza jest to instytucja stworzona dopiero przez układ w Locarno i **jest rodzajem sądu polubownego dla spraw spornych polsko-niemieckich.** W skład tej komisji wchodzi pięciu członków. Rząd Polski mianuje jednego przedstawiciela do tej Komisji, a rząd Niemiecki drugiego. Za wspólnem zaś porozumieniem Rząd polski niemiecki mianuje 2-ch komisarzy z ludności państw obcych i przewodniczącego tej Komisji. Komisarze mianowani są na lat trzy, lecz mogą być przed upływem tego czasu przez mocodawcę odwołani. Komisję Pojednawczą uważamy dlatego za rodzaj sądu polubownego **ponieważ orzeczenie tej komisji następuje dopiero wtedy, jeśli obie strony spór wiodące zgodzą się na poddanie sprawy spornej orzecznictwu tej Komisji.** — Stała Komisja Pojednawcza spór bada i ma wszelkie prawa przedsięwziąć badania swoje na terytorjum każdego z państw spór wiodących. — Rządy obu państw mają ułatwiać pracę Komisji przez dostarczenie akt, dawanie wyjaśnień, a nawet członkowie tej Komisji mają bezpośredni dostęp do akt czy dokumentów znajdujących się w posiadaniu jednej ze stron n. p. archiwów, sądów i t. p. **Orzeczenie swoje musi Stała Komisja wydać najpóźniej w ciągu pół roku (6 miesięcy) od chwili wniesienia sporu do Komisji (nie od chwili zaistnienia sporu).**

Po zbadaniu sprawy Komisja wydaje orzeczenie w formie wypracowania warunków ugody. Gdy jedna ze stron tych warunków ugody nie przyjmie, spór przechodzi do drugiej instancji.

Jeśli przedmiotem sporu będą nie czynności zamierzone, ale dokonane już przez przez **jedną** ze stron, wtedy albo Komisja Pojednawcza, jako pierwsza instancja, — albo Stały Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy ma prawo wydać tymczasowe zarządzenie dla ochrony praw strony rzekomo poszkodowanej. Do tego tymczasowego zarządzenia muszą się obie strony zastosować aż do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu.

Artykuł III. konwencji powiada: „O ile chodzi o sprawę sporną, której przedmiot sporu wedle ustawodawstwa wewnętrznego jednej ze stron należy do kompetencji jej sądów narodowych, spór będzie przedłożony postępowaniu przewidzianemu przez obecny traktat dopiero po prawomocnym wyroku wydanym w czasie możliwie szybkim przez właściwą narodową władzę sądową.

Artykuł III. tyczy się prawdopodobnie spraw mniejszości narodowych obywateli państwa drugiego, których sprawy mają być najpierw rozstrzygnięte przez sąd tego państwa, którego są obywatelami.

Tak mniejwięcej w grubszych zarysach przedstawia się treść układu rozjemczego polsko-niemieckiego.

Generalny atak Korfantego na rząd.

DEMAGOGJA POSŁA BYRKI. — WŁASNY OGONEK P. WITOSA I KORFANTEGO. — RZECZOWE PRZEMÓWIENIE POS. THUGUTTA.

Tel. wł. **Warszawa,** 22 10. Na środowem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sytuacją wewnętrzną. Pierwszy przemawiał poseł Byrka, który imieniem P. S. L. ogromnie ostro skrytykował działalność rządu i w konkluzji oświadczył, że klub „Piasta" postanowił dążyć do wyraźnego ustalenia, kto w tym Sejmie ponosi odpowiedzialność za rząd. P. S. L. wobec tego stawia wniosek o utworzenie komisji z siedmiu członków do skontrolowania gospodarki finansowej i skarbowej rządu.

Specjalnie zadaniem tej komisji ma być:

1-o zbadanie warunków zaciągniętych przez rząd pożyczek, oraz udzielonych gwarancyj,

2-o skontrolowanie sposobu zużycia tych pożyczek,

3-o zbadanie ogólnego stanu skarbu państwa z uwzględnieniem jego płynnych zapasów i płatnych zobowiązań.

Komisji ma przysługiwać prawo wglądu we wszystkie akta i księgi, jeżeli uzna to za potrzebne, oraz prawo przesłuchania członków rządu i innych osób, których przesłuchanie uzna za konieczne większością głosów. Komisja miałaby przedłożyć Sejmowi sprawozdanie w ciągu sześciu(!) dni (!?).

Wniosek ten wywołał niezwykle silne poruszenie w całej Izbie. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, Witos oświadczył na zapytanie, czy P. S. L. poprze wnioski Wyzwolenia, że P. S. L. nie lubi chadzać w cudzym ogonku.

W kołach sejmowych uważają wniosek posła Byrki za dalej idący, aniżeli wnioski Wyzwolenia. Wniosek ten bowiem poniekąd stawia rząd premjera Grabskiego w stan oskarżenia. Najsłabszym punktem tego wniosku jest określenie terminu prac komisji na okres sześciu dni. **Jest poprostu niepodobieństwem, aby jakakolwiek komisja mogła zdać rzeczowe sprawozdanie z tak szeroko pojętych prac w tak krótkim terminie.**

Dlatego też w kołach sejmowych widzą w wniosku posła Byrki **wspólną akcję prowadzoną przez Korfantego i Witosa w kierunku utrącenia rządu Grabskiego.**

Następnie przemawiał poseł Thugutt imieniem Klubu Pracy, poddając rzeczowej krytyce działalność rządu Grabskiego i wnosząc o utworzenie komisji z siedmiu członków, mającej współdziałać z rządem.

P. P. S. ZA RZĄDEM.

Warszawa, 21. 10. (A. W.) Podczas obrad klubu sejmowego PPS. nad stosunkami do rządu odrzucono większością dwóch głosów wniosek posłów Hausnera i Ziemięckiego o wyrażenie rządowi votum nieufności. Przeszła natomiast formuła kompromisowa, że PPS. będzie popierała rząd, o ile wycofa wniesione do sejmu projekty pełnomocnictw, utrzyma ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, wprowadzi w życie wniesione do sejmu nowele do ustaw o ochronie lokatorów i rozbudowie mieszkań, oraz zapewni udzielanie zapomóg bezrobotnym i dostawę węgla i ziemniaków dla bezrobotnych po cenach zniżonych.

Wielki szantaż prusko-żydowski w sprawie Steigera.

Tel. wł. **Warszawa,** 22. 10. Jak donoszą z Berlina pruski minister spraw wewnętrznych, Severing, w odpowiedzi na interpelację posła socjalistycznego dra Badta w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczył, że istotnie dnia 3-go października 1924 r. niejaki Olszański przeszedł granicę polsko-niemiecką pod Bytomiem i podczas przesłuchiwania policyjnego zeznał i potwierdził własnoręcznym podpisem, że wykonał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z polecenia tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej i dlatego uciekł z Polski.

Jednocześnie Olszański podał nazwiska całego szeregu osób, które jakoby ułatwiły mu ucieczkę. Zeznania te powtórzył Olszański przed sądem powiatowym w Bytomiu. Za nielegalne przekroczenie granicy Olszański skazany został na dwa tygodnie więzienia oraz zapłacenie kosztów sądowych. Olszański udał się do Berlina, skąd dnia 2-go września rb. wymeldował się do Malborga i wkrótce znowu wrócił do Berlina, gdzie jednak nie pokazał się w dawnem swojem mieszkaniu. Odtąd ślad jego zaginął.

Sfery dyplomatyczne polskie w Berlinie otrzymały wszelkie dotyczące materjały niemieckich władz policyjnych.

Tel. wł. Lwów, 21. 10. Na dzisiejszej rozprawie o zamach na Prezydenta Rzplitej stanęli dalsi świadkowie. Świadkowie ci, którzy w danej chwili znajdowali się wszyscy w pobliżu miejsca zamachu, opisywali szczegółowo obserwacje swoje w momencie krytycznym. Zeznania te jednak nie wniosły do rozprawy niczego nowego. Świadek Wojciech Jądro, który w dniu krytycznym pełnił służbę posterunkowego na miejscu, gdzie rzucono bombę, stwierdził, że widział Steigera w chwili, gdy bezpośrednio po rzuceniu bomby zaczął uciekać z miejsca, jak również Pasternakównę, która natychmiast rzuciła się w pogoń, wskazując na Steigera jako na sprawcę zamachu. Zainteresowanie rozprawą obecnie już nie jest tak żywe, jak w pierwszych dniach.

W ziwązku z wiadomościami z Berlina w sprawie niejakiego Olszańskiego, domniemanego sprawcy zamachu wydaje się conajmn. dziwnem, że obrona nie występuje z wnioskiem, domagającym się wszechstronnego zbadania tej sprawy. Obrońcy tłumaczą się wprawdzie, że w razie zgłoszenia takiego wniosku z ich strony, klient ich byłby narażony na dalsze pozostawanie w więzieniu śledczem, a nadto jest to właściwie zadaniem prokuratorji. Mowią, że prokurator istotnie ma wnieść o odroczenie rozprawy celem wdrożenia nowego śledztwa.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że reklamowana tak usilnie afera Olszańskiego jest poprostu żydowsko-pruską machinacją. Jeszcze trudniej uwierzyć, aby sędzia śledczy pominął choćby najdrobniejszą wskazówkę, którąby naprowadziła go na prawdziwy ślad istotnego sprawcy zamachu.

STOSUNKI HANDLOWE ROSYJSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 21. 10. (PAT). Bawiący w Berlinie w zastępstwie komisarza ludowego dla handlu zagranicznego unji sowieckiej Frumkin oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy odnośnie do zawarcia traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego, iż rosyjski obrót towarowy do Niemiec w czasie od r. 1920—1925 wzrósł ze 134 miljonów rubli złotych na 365 miljonów.

O widokach rosyjskiego eksportu zbożowego Frumkin powiedział, iż plan eksportowy będzie wykonany w sposób przewidziany. Eksport świeżego i wędzonego mięsa będzie znacznie większy niż dotychczas. Co do rosyjskiej produkcji naftowej, to dosięgła ona 90 proc. produkcji przedwojennej.

PRZYMUSOWE ZAWIESZENIE BRONI.

Paryż, 21 10. (PAT). Havas donosi z Rabat: Wojska francusko-hiszpańskie poszły na kwatery zimowe, ponieważ pora deszczowa uniemożliwiła wszelką akcję ofenzywną.

Jak tytułują pana Korfantego w Sejmie.

CO P. KORFANTY ZROBI WOBEC UCZYNIONEGO MU ZARZUTU.

Tel. wł. Warszawa, 22. 10. Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Sejmu w kuluarach sejmowych miał miejsce następujący incydent, o którym szeroko rozpowiadają sobie w całem mieście:

Wychodzący z sali poseł Korfanty rzucił uwagę:

— Myślałem, że taki mądry klub jak socjalistyczny wyśle na trybunę mądrego mówcę.

Idący tuż za posłem Korfantym poseł Żuławski odpowiedział:

— Milcz Pan. Pan ma najbrudniejsze ręce w Polsce. Może mnie Pan wezwać przed Sąd Marszałkowski, a udowodnię to dokumentami.

Korfanty:

— Bezczelny.

Żuławski:

— Zbrukany człowiek. „Geszefciarz“.

Korfanty oddalając się:

— Ja do Pańskiej kieszeni nie zaglądam. Więc Pan nie zaglądaj do mojej.

ZAMIERZONE ZBLIŻENIE SERBSKO-BUŁGARSKIE.

Belgrad. (CEPS). Macedońska organizacja rewolucyjna powzięła w sprawie planowanego zbliżenia serbsko-bułgarskiego następującą rezolucję: „Nie trzymamy broni w ręku po to, aby przeszkadzać porozumieniu między Serbami a Bułgarami i pokojowemu rozwojowi stosunków między narodami bałkańskimi. Odłożymy broń skoro przeświadczymy się, że niema potrzeby bronić wolności Macedonji. Wołamy o wolność. Nie przeszkadzajcie nam żyć jak ludziom wolnym i obrońcom pracy pokojowej i porządku. Jesteśmy zarazem zwolennikami porozumienia z Serbami i wszystkimi innymi pokojowo usposobionymi państwami“.

JUGOSŁAWJA NA WYSTAWIE W FILADELFJI.

Belgrad. (CEPS) Jugosławja została zaproszoną do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie w Filadelfji, której otwarcie ma się odbyć w r. 1926. Dyrektor wystawy p. Baker, bawiący obecnie w Belgradzie, wyraził życzenie, aby jugosłowiański pawilon został urządzony w stylu starożytnych cerkwi serbskich z XIV. i XV. wieku. Jugosławja pośle na wystawę kostjumy narodowe, wyroby artystyczne i przemysłowe. Osobny oddział jugosłowiańskiego pawilonu poświęcony będzie filmowi, przedstawiającemu widoki przyrody jugosłowiańskiej. Prawdopodobnie zostanie przewieziona do Filadelfji część eksponatów, znajdujących się obecnie na wystawie w Paryżu.

ORYGINALNY SPOSÓB UPIĘKSZENIA OKOLICY BELGRADU.

Belgrad. (CEPS) Ministertwo lasów opracowało zajmujący projekt, mający na celu zalesienie okolic Belgradu. Uczniom szkół belgradzkich, żołnierzom garnizonu belgradzkiego, członkom rozmaitych organizacyj i wogóle wszystkim mieszkańcom stolicy będzie uczyniona propozycja, zajęcia się zasadzeniem i pielęgnowaniem na odpowiednich miejscach po jednem drzewie oznaczonego gatunku. W tym celu na wiosnę r. 1926 zostanie zaimprowizowane „święto lasu“ względnie „dzień lasowy“, w którym to dniu mieszkańcy Belgradu wyruszą w okolice stolicy w celu jej zalesienia.

PIERWSZY STATEK.

Havre, 20. 10. (Pat.) Przybył tu onegdaj z Leningradu parowiec duński z transportem 7200 ton zboża. Jest to pierwszy transport z Rosji od czasu zakończenia wojny światowej.

OSKARŻENIE AMERYKAŃSKIE.

Londyn, 21. 10. (Pat.) Według doniesienia z Nowego Jorku, pułkownik William Mitchell stawiony został przed sąd wojenny, oskarżony o to, że twierdził, iż zniszczenie statku powietrznego Shenandoah spowodowane zostało brakiem doświadczenia w kierowniczych kołach ministerstwa marynarki i wojny.

Polska odrzuci układy locarneńskie.

POLSKIE DOMINJA: GÓRNY ŚLĄSK I POMORZE NIE ZGODZĄ SIĘ NA TRAKTAT.

Tel. wł. Warszawa, 21. 10. Nastroje, jakie panują wśród posłów w stosunku do rezultatów konferencji w Locarno, ujawniły się na popołudniowem posiedzeniu Sejmu podczas przemówienia posła Strońskiego, który jako doskonały znawca polityki zagranicznej wielką część swego przemówienia w czasie dyskusji budżetowej tej właśnie poświęcił sprawie.

Poseł Stroński stwierdził, że konferencja w Locarno wprowadziła zasadniczą różnicę w traktowaniu granic zachodnich i wschodnich oraz osłabiła nasz sojusz z Francją. Imieniem swego stronnictwa oświadczył, że będzie przeciwny ratyfikacji układów locarneńskich. Jeżeli bowiem protokół genewski został utrącony, ponieważ dominja angielskie się nie zgodziły, to dominja polskie, a więc Wielkopolska, Górny Śląsk i Pomorze również na układy w Locarno mogą się nie zgodzić. Ten ustęp przemówienia posła Strońskiego został nagrodzony niezmiernie hucznemi oklaskami.

Co do stanowiska chrześcijańsko-narodowego stronnictwa wobec obecnego rządu oświadczył poseł Stroński, iż zarówno, jak niewiadomo, które kluby będą odpowiadały za obecny rząd, tak samo trudno powiedzieć, ktoby wziął odpowiedzialność za ewentualny nowy rząd.

Na koniec przemawiał poseł Żuławski P. P. S. przeszło dwie godziny. Winę za obecny kryzys gospodarczy złożył on przedewszystkiem na barki t. zw. warstw posiadających. Całe jego przemówienie było nastrojone na nutę polemiczną z wszystkimi poprzednimi mówcami. Oświadczył wreszcie, że stanowisko względem rządu Polska Partja Socjalistyczna uzależnia od spełnienia następujących postulatów: 1-o bezwzględne utrzymanie istniejących ustaw społecznych, a zatem ubezpieczeń itd., 2-o użycie pożyczek na cele uruchomienia przemysłu i ożywienia ruchu budowlanego, 3-o dążenie polityki rządu w kierunku zmniejszenia ciężarów ciążących na klasie robotniczej, 4-o zaniechanie dotychczasowej polityki pomijania Sejmu i posługiwania się pełnomocnictwami.

Na tem posiedzenie wczorajsze odroczono. Sejm zbiera się dzisiaj o godz. 11-ej po poł. Ponieważ drugiej kolejki mówców nie będzie, przeto powszechnie oczekują zakończenia dyskusji i głosowania jutro — w piątek.

Zarówno posłowie Związku Ludowo-Narodowego jakoteż przywódcy innych stronnictw, szczególnie robotniczych, za wnioskiem posła Byrki głosować nie będą.



Dymisja z powodu ucieczki komunisty.

Warszawa, 21. 10. (Pat.) W związku z ucieczką w dniu 19. bm. z kancelarji sędziego śledczego do spraw rekwizycji więźnia Juljusza Laskowskiego, domniemanego Leszczyńskiego, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

14. bm. został dostarczony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej z więzienia w Będzinie więzień śledczy, podający się za Juljusza Laskowskiego, do dyspozycji sędziego śledczego do spraw rekwizycji w Warszawie, w celu skonfrontowania go z szeregiem osób i ustalenia w ten sposób tożsamości jego osoby ze znanym komunistą Leszczyńskim. Na mocy okólnika Nr. 1085 Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 29. kwietnia rb. sędziom śledczym jedynie w wyjątkowych wypadkach dozwolone jest sprowadzanie więźniów do swych kancelarji, normalnie zaś więźniowie winni być badani i okazywani świadkom w więzieniach.

Pełniący obowiązki sędziego śledczego do spraw. rekwizycji Strancman nie zastosował się do przepisów okólnika Prezesa Sądu, posiadając nadto ostrzeżenie ze strony zapasowego sędziego śledczego w Sosnowcu, prowadzącego w sprawie Laskowskiego śledztwo. o konieczności zachowania środków ostrożności względem więźnia, zarządził w dniu 19. bm. sprowadzenie Laskowskiego z więzienia do swej kancelarji, wreszcie wbrew ustawie zlecił aplikantce sądowej, nie uprawnionej do samodzielnych czynności śledczych, okazanie więźnia Laskowskiego wezwanym świadkom.

Rezultatem powyższych uchybień ze strony pełniącego obowiązki sędziego śledczego do spraw rekwizycji Strancmana była ucieczka więźnia Laskowskiego. W wyniku zarządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego dochodzenia służbowego pełniący obowiązki sędziego śledczego Strancman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego, skierowana została na właściwą drogę.

Wojska greckie wkroczyły do Bułgarji.

Tel. wł. Wiedeń, 21. 10. Do Wiednia nadeszły niepokojące wiadomości o wybuchu nowego ostrego konfliktu grecko-bułgarskiego, który może pociągnąć za sobą poważne bardzo konsekwencje. Konflikt powstał ponownie na tle działalności nieregularnych band bułgarskich na pograniczu greckiem, t. zw. komitadżi. Jedna z tych band w tych dniach dokonała napadu na terytorjum greckie, podczas którego zabito kilka osób.

Załogującym na tym odcinku pogranicza oddziałom wojsk rząd grecki wydał rozkaz wkroczenia na terytorjum Bułgarji. Wojska bułgarskie początkowo stawiały energiczny opór, później jednak z rozkazu rządu cofnęły się. Wojska greckie zajęły terytorjum bułgarskie na przestrzeni 15 kilometrów. Rząd grecki wystosował do rządu bułgarskiego notę z żądaniem ostatecznego zabezpieczenia granic grecko-bułgarskich, pełnego zadośćuczynienia za ostatni napad i odszkodowania dla rodzin zabitych obywateli greckich.

Podobno Bułgarja ma zaakceptować te warunki greckie, równocześnie jednak ostro zaprotestować przeciw naruszeniu granic i suwerenności Bułgarji. Ponieważ Grecja nie chce zgodzić się na wycofanie wojsk swoich z Bułgarji przed zlikwidowaniem incydentu w myśl powyższych żądań, przeto zachodzi możliwość nowych zaburzeń na Bałkanach.

Stosunki w przemyśle węglowym i hutniczym na G. Śląsku

Sprawozdanie nasze o posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, które odbyło się w Warszawie 17-go października b. r. uzupełniamy obecnie tem, iż na tem posiedzeniu po referatach posłów Głąbińskiego, Zdziechowskiego i Kozickiego wygłosił referat o zagadnieniach związanych z przemysłem węglowym na Górnym Śląsku dr Zechenter, prezes zarządu Związku Ludowo-Narodowego na Województwo Śląskie. Referat dra Zechentera wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie i stał się na popołudniowem posiedzeniu osią szerokiej i gruntownej dyskusji. Rada naczelna wyłoniła specjalną komisję pracy, która następnego dnia obradowała do późnego wieczora. Ma też być dana inicjatywa do wybrania przez Sejm warszawski komisji, której zadaniem będzie badanie stosunków panujących w dziedzinie przemysłu węglowego i hutniczego na Górnym Śląsku.

PREZYDENT CALONDER NIE UZNAJE PRAWA POLAKÓW OPOLSKICH NALEŻENIA DO ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW.

Katowice, 21. 10. Prezydent Komisji mieszanej górnośląskiej, p. Calonder, ogłosił pogląd swój w sprawie **skargi Nr. 100 Związku Polaków** w Niemczech w Opolu, dotyczącej ustalenia kwestji, czy osobom, należącym do mniejszości polskiej na G. Śląsku Niem., przysługuje na zasadzie Konwencji Genewskiej prawo należenia do Związku Powstańców Śląskich w charakterze członków. Prezydent Calonder po odbytej naradzie w łonie Kom. Mieszanej doszedł do poglądu:

Oddala się zapatrywanie żalącego się, że osobom, należącym do mniejszości polskiej na Górnym Śląsku Niemieckim. przysługuje na zasadzie art. 78 Konwencji Genewskiej z dnia 15. maja 1922 prawo należenia do Związku Powstańców Śląskich w charakterze członków.

Stwierdza się, że wyrażona w art. 78 Konwencji Genewskiej z dnia 15. maja 1922 na rzecz mniejszości gwarancja prawa stowarzyszenia i zgromadzenia się, nie może mieć zastosowania, jeżeli się rozchodzi o organizacje, dążące do celów wojskowych w interesie obcego państwa.

SYTUACJA W DAMASZKU.

Paryż, 21. 10. (PAT). Havas donosi z Beyruthu: Druzowie, którzy wczoraj wdarli się do południowych przedmieść Damaszku, wznieśli barykady w dzielnicy mahometańskiej. Wojska francuskie jednak są panem położenia.

Paryż, 21. 10. (PAT). Havas donosi z Beyruthu: Powstanie na przedmieściach Damaszku jest zlikwidowane. Przywódcy powstańców poddali się wojskom francuskim.

PORADY ANGIELSKIE.

Tel. wł. **Warszawa,** 22. 10. Podczas swego pobytu przed paru tygodniami w Warszawie wybitny finansista angielski, p. Good, złożył premjerowi Grabskiemu memorjał w sprawie środków naprawy stosunków gospodarczych oraz wskazał w nim szereg źródeł, z których dałyby się uzyskać kredyty zagraniczne na cele gospodarcze. Memorjał ten przez dłuższy czas był przedmiotem badań ministerjum skarbu i będzie też podstawą rozmów z przybywającym ponownie do Warszawy Goodem, który proponuje swoje pośrednictwo w niektórych transakcjach finansowych.

WYJAZD SKRZYŃSKIEGO DO CZECH.

Tel. wł. Warszawa, 22. 10. Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych p. Skrzyński ma wyjechać dnia 25-go listopada rb. do Pragi celem rewizytowania ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, dra Benesza.

PREZYDENT FRANCJI W LONDYNIE.

Londyn, 21. 10. (Pat.) Paryski sprawozdawca „Westminster Gazette“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż w marcu w roku przyszłym prezydent Doumergue przybędzie oficjalnie do Londynu.

Umowy i traktaty locarneńskie.

Locarno, w październiku.

Dokumenty dyplomatyczne, podpisane wzgl. sparafowane w Locarno w dniu 19. b. m. składają się z następujących aktów.

1) Protokół końcowy, pod którym figurują podpisy w następującym porządku: dr. Luther, Stresemann, Vandervelde, — Briand, Austen Chamberlain, Mussolini, Skrzyński, dr. Benesz.

2) Jako aneks 1-szy do protokółu końcowego: pakt reński, pod którego projektem figurują parafy: L. (Luther), Str. (Stresemann), E. V. (Emil Vandervelde), A. B. (Aristides Briand), A. C. (Austen Chamberlain), B. M. (Benido Mussolini).

3) Aneks II-gi, stanowiący projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-belgiskiego, identyczny w treści z projektami traktatów arbitrażowych niemiecko-francuskiego, niemiecko-polskiego i niemiecko-czesko-słowackiego parafowany przez Stresemanna i Vanderveldego.

4) Aneks III-ci jest projektem **traktatu arbitrażowego niemiecko-polskiego**, — parafowany przez Stresemanna i Skrzyńskiego.

5) Aneks IV. stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-francuskiego, — parafowany przez Stresemanna i Brianda.

6) Aneks V-ty stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-czesko-słowackiego, parafowany przez Stresemanna i Benesza.

Wśród dokumentów, zredagowanych w Locarno, figurują jeszcze:

7) projekt noty kollektywnej, dotyczącej interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów, która zostałaby wysłaną do rządu niemieckiego przez rządy Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Polski i Czechosłowacji. Projekt ten został parafowany przez Vanderveldego, Brianda, Chamberlaina, Mussoliniego, Benesza i Skrzyńskiego.

8) projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego, parafowany w Locarno przez Brianda i Skrzyńskiego oraz wzmiankowanych w tekście końcowego protokółu konferencji.

9) projekt traktatu gwarancyjnego francusko-czesko-słowackiego identycznej treści z poprzednim, parafowany przez Brianda i Benesza.

Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francusk.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Francuskiej: — — — — — — — — —

w równym stopniu dbając o to, aby Europa uniknęła wojny, przez szczersze zachowywanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym, celem utrzymania pokoju, powzięli postanowienie zabezpieczenia sobie wzajemnie jego dobrodziejstw za pomocą traktatu, zawartego w ramach Ligi Narodów i traktatu istniejącego między nimi i wyznaczają w tym celu, jako swych pełnomocników — — — — — — — —

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznając je za dobre i należyte co do formy, zgodzili się na następujące postulaty:

Art. 1. W razie, gdyby Polska lub Francja ucierpiały przez niewykonywanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym między niemi a Niemcami, celem utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, postępując zgodnie z art. 16 paktu Ligi Narodów, obowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązań nastąpiło bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.

(Odnośnik do tego ustępu: pkt. 3-ci umowy polsko-francuskiej z dnia 19 lutego 1921 roku brzmi: „Gdyby jednak, wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się państw oba lub jedno z nich zostały zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, — oba rządy porozumieją się celem obrony ich terytorjów i ochrony swych słusznych interesów w ramach, zakreślonych na wstępie).

W razie, gdyby Rada Ligi Narodów, wyrokując w sprawie jej przedłożonej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swego raportu przez wszystkich swych członków, innych niż przedstawiciele stron będących w sporze i gdyby Polska lub Francja zostały napadnięte bez zaczepienia ze swej strony, Polska a nawzajem Francja, postępując zgodnie z art. 15 ust. 7 paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.

Art. 2-gi. Nic w traktacie niniejszym nie uchybia prawom i zobowiązaniom wysokich stron układających się, jako członków Ligi Narodów i nie będzie interpretowane jako zwężające zakres myśli Ligi Narodów, mającej na celu przedsiębrać środki właściwe dla skutecznego zabezpieczenia pokoju światowego.

Art. 3-ci. Traktat niniejszy będzie zarejestrowany w Lidze Narodów zgodnie z paktem.

Art. 4-ty. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacja będzie złożona w Genewie w Lidze Narodów. Jednocześnie z ratyfikacją traktatów, zawartych w dniu dzisiejszym między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją Włochami oraz traktatami pod tą samą datą między Niemcami a Polską. Wejdzie on w życie i pozostanie na tych samych warunkach, jak powyższe.

Traktat niniejszy sporządzony jest w jednym egzemplarzu. Będzie on złożony w archiwum Ligi Narodów, której sekretarz generalny będzie proszony o wręczenie każdej z wysokich stron układających się uwierzytelnionego jego odpisu.

Sporządzono w Locarno dnia 16 października 1925 roku.

ARTYKUŁ 16-TY.

Uwaga: Ust. I-szy art. 16 paktu Ligi Narodów brzmi:

„Jeżeli jeden z członków związanych ucieknie się do wojny, wbrew zobowiązaniom, przyjętym w artykułach 12, 13 i 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom związku. Ci zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami, a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych i osobistych między obywatelami tego państwa a obywatelami innych państw, należących do związku, lub do niego nie należących.

Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki.

„Messager Polonais" podaje następujący tekst traktatu arbitrażowego pomiędzy Polską a Niemcami, który tłomaczymy z języka francuskiego:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej jednakowo zdecydowani do utrzymania pokoju między Polską a Niemcami, przez zapewnienie pokojowego załatwiania sporów, które mogłyby wyniknąć między oboma krajami, stwierdzając, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty lub wynikających z praw narodów jest obowiązkiem dla trybunałów międzynarodowych i zważywszy, że szczere stosowanie się do sporów międzynarodowych pozwoli rozstrzygać bez uciekania się do siły, sprawy, które mogłyby dzielić państwa, postanowili urzeczywistnić w traktacie swe obopólne zamiary w tym względzie i mianowali swymi pełnomocnikami, — którzy za ważne i w należytej formie wystawione zgodzą się na następujące postanowienia:

Część I.

Art. 1. Wszelkie sporne sprawy między Polską a Niemcami, jakiegokolwiek byłyby rodzaju, co do których strony zaprzeczyłyby sobie wzajemnie pewne prawa, a które nie mogłyby być załatwione polubownie w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego, będą poddawane dla osądzenia bądź to Trybunałowi Rozjemczemu, bądź też Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości tak, jak to poniżej przewidziano.

Rozumie się przy tem, że wspomniane wyżej sprawy sporne obejmują w szczególności te, o których wspomina art. 13 paktu Ligi Narodów.

Postanowienie to nie stosuje się do spraw spornych, powstałych faktów, które zdarzyły się przed niniejszym traktatem i które należą do przeszłości.

Sprawy sporne, dla których rozwiązanie przewidziane jest w innych, będących w mocy, konwencjach i między Wysokiemi Stronami układającemi się, postanowieniami specjalnemi, będą załatwianie stosownie do postanowień tych konwencyj.

Art. 2. Przed wszelkiemi postępowaniami rozjemczemi albo przed wszelkiem postępowaniem przed stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości sprawa sporna będzie mogła za obopólną zgodą stron być przedłożona w celu pojednania stałej komisji międzynarodowej z niniejszym traktatem.

Art. 3. O ile chodzi o sprawę sporną, której przedmiot według ustawodawstwa wewnętrznego jednej ze stron należy do kompetencji jej sądów narodowych, spór będzie przekazany postępowaniu państwowemu, przewidzianemu przez obecny traktat dopiero po prawomocności wyroku, wydanego w czasie możliwie szybkim przez właściwą narodową władzę sądową.

Art. 4. Stała Komisja Pojednawcza, przewidziana w art. 2, będzie składać się z 5 członków, którzy będą wyznaczeni, jak następuje, a mianowicie:

Każda z Wysokich Stron, umawiających się, zamianuje Komisarza z pośród swoich obywateli, a obie za wspólną zgodą wyznaczą trzech Komisarzy, z pośród obywateli państw trzecich, przyczem ci trzej Komisarze będą musieli być rozmaitych narodowości, a z pomiędzy nich Wysokie Strony omawiające się wyznaczą prezesa. Komisarze są mianowani na przeciąg trzech lat, ich mandat może być ponowiony, będą sprawowali swe funkcje aż do zastąpienia ich przez innych, a w każdym razie do ukończenia prac, będących w toku, do chwili wygaśnięcia mandatu. Mandaty, któreby się opróżniły skutkiem śmierci komisarza albo innej szkody, będą w najkrótszym czasie ponownie obsadzone według ustalonego sposobu zamianowań.

Artykuły 5, 6 i 7 zawierają bliższe określenia utworzenia Komisji Pojednania.

Art. 8. Stała Komisja Pojednania będzie miała za zadanie wyjaśnienie spraw, będących w sporze, zbieranie w tym celu wszystkich potrzebnych informacyj drogą badania lub inną i usiłować pojednać Strony, będzie mogła po zbadaniu przedstawić Stronom tekst ugody, którą uważa za odpowiednią i udzielić terminu do wypowiedzenia. Po ukończeniu swych prac Komisja spisze protokół, stwierdzający stosunek do wypadku bądź to, że Strony pogodziły się i podający, jeśli do tego doszło, warunki ugody, bądź też, że Stron nie można było pojednać. Prace Komisji, o ile Strony nie umówili się inaczej, muszą się zakończyć w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spór został wniesiony do Komisji.

Art. 9—15 zawiera bliższe określenia prac Komisji.

Art. 16. Prace spraw pojednania przed Stałą Komisją Pojednawczą sprawa sporna będzie przedłożona drogą kompromisu bądź to Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości według warunków postępowania, jakie są przewidziane w jego statucie, bądź też Trybunałowi Rozjemczemu według warunków postępowania, jakie przewiduje Konwencja Haska z 18 października 1907 r. o załatwianiu sporów międzynarodowych. W braku zgody między Wysokiemi Stronami co do kompromisu, jedna lub druga strona będzie mogła po zapowiedzeniu na miesiąc przedtem wnieść skargę przed Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

Część II.

Art. 17. Wszystkie sprawy, co do których rząd polski i rząd niemiecki różniłby się i nie mógłby rozważać polubownie w sposób dyplomatyczny, a które niemogłyby być rozwiązane na drodze sądu, tak jak to przewiduje art. 1, oraz dla których postępowanie załatwiające nie jest już przewidziane, będą koncencją między Stronami przedłożone Stałej Komisji Pojednania, której obowiązkiem będzie zaproponować Stronom rozwiązanie, nadające się do przyjęcia i w każdym wypadku przedstawienie sprawozdania. Przytem będzie zastosowana procedura artykułów 6 do 15 niniejszego traktatu.

Art. 18. Jeżeli w przeciągu miesiąca po zamknięciu prac Stałej Komisji Pojednania obie Strony nie doprowadzą do pojednania, sprawa wniesiona będzie na podstawie skargi jednej lub drugiej Strony przed Radę Ligi Narodów, która rozstrzygnie w myśl art. 15 paktu Ligi Narodów.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 19. We wszystkich wypadkach, a w szczególności, jeżeli sprawa, co do której Strony się zgodziły, wypływa z czynów już dokonanych lub będących w stanie dokonywania. Stała Komisja Pojednania, albo gdy sprawa nie była do niej wniesiona, Stały Trybunał Rozjemczy lub Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stanowi zgodnie z art. 41 statutu w jaknajkrótszym czasie, jakie środki tymczasowe winny być zastosowane. Do Ligi Narodów, gdy sprawa będzie wniesiona, będzie należeć wniesienie stosownych środków tymczasowych.

Każda z Wysokich Stron umawiających się obowiązuje się zastosować do nich, wstrzymując się od wszelkich kroków, mogących oddziałać na rozstrzygnięcie lub ugodę zaproponowaną przez Stałą Komisję Pojednania albo przez Radę Ligi Narodów i wogóle nie przystępowania do żadnego kroku, któryby mógł powiększyć spór.

Art. 20. Traktat niniejszy będzie miał zastosowanie między Wysokiemi Stronami, także w tym wypadku, gdyby inne państwa były zainteresowane w sporze.

Art. 21. Traktat niniejszy z paktem Ligi Narodów nie czyni żadnego uszczerbku prawom i obowiązkom Wysokich Stron, jako członkom Ligi Narodów, i nie będzie tłomaczony, jako ograniczający misję Ligi Narodów do przedsiębrania kroków, nadających się do ostatecznej ochrony pokoju światowego.

Art. 22. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacje będą złożone w Genewie w Lidze Narodów jednocześnie z ratyfikacją Traktatu zawartego w dniu dzisiejszym między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją, Włochami, Polską i Czechosłow. Wejdzie on w życie i pozostanie w mocy na tych samych warunkach, jak powyższe traktaty.

Traktat niniejszy sporządzony w jednym egzemplarzu będzie złożony w archiwum Ligi Narodów, której sekretarz generalny będzie proszony o wręczenie każdej z Wysokich Stron układających się uwierzytelnionych i zgodnych jego odpisów.

Parafowane w Locarno, dnia 16 października 1925 r.

Protokół końcowy konferencji w Locarno.

roku w celu wyszukania za wspólną zgodą środków ochronienia każdy swych narodów od klęski wojny i opracowania sposobów załatwienia pokojowego sporów wszelkiego rodzaju, które ewentualnie mogłyby powstać między niektóremi z nich,

udzielili swej zgody na projekty traktatów i konwencyj, które ich dotyczą, opracowanych w ciągu niniejszej konferencji, a które wzajemnie odnoszą się jedne do drugich.

— Traktat między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką-Brytanją i Włochami (Aneks A.).

— Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgją (Aneks B.).

— Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Francją (Aneks C).

— Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską (Aneks D).

— Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechosłowacją (Aneks E).

Akty te, parafowane już teraz „ne varietur" będą nosiły datę dzisiejszą. Przedstawiciele stron zainteresowanych zobowiązują się spotkać w Londynie 1 grudnia, aby dokonać na jednem i tem samem posiedzeniu formalności podpisania aktów ich dotyczących.

Minister Spraw Zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wyniku projektów traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych, Francja, Polska i Czechosłowacja ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie wzajemnie dobrodziejstw wspomnianych traktatów. Te umowy będą złożone w Lidze Narodów zgodnie z formalnościami, ale już teraz pan Briand stawia do dyspozycji państw reprezentowanych na konferencji, kopję tych umów.

Sekretarz Stanu dla Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji proponuje, aby w odpowiedzi na pewne żądania wyjaśnień odnośnie do artykułu 16 paktu Ligi Narodów, przedstawione przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych Niemiec, wystosować do nich pismo, którego projekt dołącza się przy niniejszem (Aneks F) w tym samym czasie, kiedy będzie załatwiona formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych.

Przedstawiciele rządów, reprezentowanych na konferencji, wyrażają swe głębokie przekonanie, że wejście w życie tych traktatów i konwencyj przyczyni się w ogromnym stopniu do prowadzenia odprężenia moralnego między narodami i że ułatwi ono w wysokiej mierze rozwiązanie wielu problemów politycznych i ekonomicznych zgodnie z interesami i uczuciami narodów. Utrwalając pokój i bezpieczeństwo w Europie, pozwoli ono przyśpieszyć w sposób skuteczny rozbrojenie, przewidziane w artykule 8-ym paktu Ligi Narodów.

Zobowiązują się oni udzielić swego szczerego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów, a odnoszącym się do rozbrojenia i szukać ich urzeczywistnienia w drodze ogólnego porozumienia.

Locarno, 16 października 1925 roku.

Gdzie rozum.

Dziwną zabawę teraz świat urządza.
Dokąd się zwrócisz, każdy pieniądz goni —
Wszystkich ta jedna tylko trawi żądza,
By jak najwięcej grosza zamknąć w dłoni.
Lecz tu się dzieje rzecz wprost nie do wiary
Wiedząc, że chciwość ludzka jest bez granic.
Zamiast na kupkę składać dziś dolary,
Każdy co prędzej wyrzuca je na nic!
Ledwie uchwyci pieniądz zaraz puszcza
I znowu za nim urządza pogonie
I tak się w koło kręci wściekła tłuszcza,
Która ma rozum chyba gdzieś — w ogonie.

Mar.

Tragedja w Lourdes.

Jeśli dotychczas pojawiały się głosy potępienia dla produkowanych filmów, — jeśli uważano kino za deprawatora myśli i uczuć ludzkich, to stanowczy kłam musi zadać „Tragedja w Lourdes", obraz wyświetlany obecnie w Kinie Reduta w Krakowie. I kino wiele dobrego może zrobić, może uszlachetniać i pożyteczny posiew dać duszy ludzkiej.

Fabuła „Tragedji w Lourdes" osnuta jest na tle zmagań się dwu prądów: pozytywizmu, tego wyuczonego i przemyślanego i szczerej i głębokiej wiary w Nieskończoną Dobroć Stwórcy. Przedstawicielem wiary w mózg ludzki jest Dr. Leverier, który wierzy tylko w to, co rozumie. Aż przychodzi na uczonego ciężki okres życia, na który książki i rozum nie znajdują sposobów, — przychodzą nieszczęścia. Żona Dr. Leverier umiera, wkrótce ciężko sparaliżowana legła jego ukochana córeczka. Książki i mózg ludzki nie znajdują ratunku. — Dr. Leverier, wbrew swym przekonaniom, wiezie córeczkę do Lourdes, gdzie w czasie procesji córeczka odzyskuje zdrowie. Serce pozytywisty zwycięża Nieskończona Miłość.

Obraz ten doprawdy piękny, — nie tylko ze względu na swą szlachetną treść, ale na przepiękne widoki z natury w Lourdes. Widok cudownego miejsca w katedrze w Lourdes, grota cudami słynąca, przepyszne zdjęcia procesji z nieskończonym tłumem wiernych, tysiące kalek, których materjalizm i nauka wyleczyć nie może, — żłobią niezatarte ślady w pamięci widza.

Główne role w tym przepysznym filmie grają tak potężni artyści, jak Dezdemona Mazza, Mone Decori, Henryk Kraus, Gaston Jaque i inni.

Na film ten, który wielkim kosztem sprowadzono do Krakowa, powinny popłynąć wartkie rzeki publiczności krakowskiej. Na dalszejszym zamglonym niebie niewiary niejeden znajdzie ulgę, ukojenie i nadzieję na „Tragedji w Lourdes".

Oderwijmy naszą uwagę od „Głosów samobójców" czy i innej bezwartościowej tandety, a idźmy na rzecz wzniosłą i piękną.

„Tragedję w Lourdes", to monumentalne dzieło, polecić możemy gorąco wszystkim. (W. Z.)

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Zmartwienia p. Hamelbcina".
Piątek: „Obrona Częstochowy".
Sobota: „Dr. Knock".

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI
RAJSKA 12.

Czwartek, 22. b. m. o godz. 7.45 wieczór, ceny miejsc o 50% zniżone: „Kochanka premjera".

Piątek, 23. b. m. o godz. 7.45 wieczór, ceny miejsc o 50% zniżone: „Kochanka premjera".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„Uciecha": „Tom Mix i jego koń Toni".
„Promień": „Odyssea na nartach".
„Reduta": „Miłość w prerjach"
„Wanda": „Venus w Mont Martre'u".
„Warszawa": „Człowiek na komecie".

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Ks. Adam Sapieha — Bobrek, Ks. Aleksander Sapieha — Oleszyce, Ks. Władysław Sapieha — Oleszyce, Ks. Józef Sapieha — Oleszyce, Dyrektor Garlicki — Oleszyce, Józef Babski — Bydgoszcz, Adolf Wandel — Warszawa, Józef Delkiewicz — Lwów, Alfred Marcinkiewicz — Lwów, Józef Barbasz — Skoczów, Bruno Mrozowski — Warszawa, Jerzy Mertc — Warszawa, Herman Neumann — Warszawa, Stefan Korytko — Lwów.

Hotel Saski. Adolf Thau — Wiedeń, — Wl. Zaufel — Wilno, Wacław Julicz — Warszawa, Józef Kowalczyk — Warszawa, Wanda Raciborska — Warszawa, Zofja Niewiarowska — Warszawa, Mieczysław Różankowski — Krynica, Janina Sokołowska — Warszawa, Kazimiera Niewiarowska — Warszawa, Kazimierz Dembowski — Warszawa, Wiktor Sirota — Warszawa, Jerzy Hofman — Warszawa, Aron Kimelman — Warszawa, Franc. Sytnik — Katowice, Józef Głębocki — Ostrów.

Co dzień niesie?

Październik **22** **Czwartek**	Korduli i Alodji
	Słońce: W. 6.11 Z. 16.31 Księżyc: W. 11.17 Z. 19.59

Okręgowe święto przysposobienia wojskowego.

Kraków, 22 października.

Komitet organizacyjny okręgowego święta przysposobienia wojskowego urządza w Krakowie dnia 25 bm. uroczysty obchód przysposobienia wojskowego z udziałem stowarzyszeń i hufców szkolnych.

Uroczystości rozpoczną się w sobotę dnia 24 bm. wieczór capstrzykiem orkiestr wojskowych, szkolnych i cywilnych po ulicach miasta, poczem odbędzie się wieczornica w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz, na którą złożą się przemówienia, wyświetlenie filmu obrazującego życie w obozach letnich przysposobienia wojskowego, oraz utwór dramatyczny „Orlęta".

W niedzielę o godz. 7.30 rano zbiórka oddziałów stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i hufców szkolnych na dziedzińcu koszar im. Kościuszki przy ul. Rajskiej — o godz. 8.15 przegląd oddziałów przed kościołem św. Piotra przez dow. O. K. Nr. V. gen. Kulińskiego, a o godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo w tymże kościele. Po mszy św. odbędzie się defilada oddziałów w ul. Straszewskiego u wylotu ul. Wolskiej, poczem pochód ruszy na pl. Matejki, gdzie delegacje złożą wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza. Od godz. 10.30 do 5 po południu zawody w strzelaniu i lekkoatletyczne na Woli Justowskiej, w których weźmie udział po 3-ch zawodników z województwa krakowskiego, śląskiego i tej części kieleckiego, która należy do D. O. K. Nr. V.

Celem powyższego święta jest z jednej strony propaganda idei przysposobienia wojskowego wśród społeczeństwa, z drugiej zaś przekonanie się o wynikach tej pracy, prowadzonej przez stowarzyszenia przysposobieniowe i hufce szkolne. Komitet organizacyjny zaprasza jak najliczniejsze warstwy społeczeństwa do wzięcia udziału w tej uroczystości dla okazania swej solidarności z ideą powszechnego przysposobienia wojskowego społeczeństwa do obrony kraju.

Przed otwarciem wielkiej radjostacji naukowej w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie ukończona budowa wielkiej radjostacji nadawczej w budynku gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Studenckiej.

Stacja ta wybudowana z funduszów państwowych zostanie oddana do użytku szkolnego dnia 20-go listopada b. r. Poza znaczeniem stacji na cele eksperymentalne dla wszystkich szkół krakowskich nadawane będą w tej stacji uniwersyteckie wykłady powszechne na kresy zachodnie i wschodnie, oraz odczyty naukowe.

Nadto będą przyjmowane biuletyny meteorologiczne z kraju i z zagranicy. Budowę radjostacji prowadzi inż. Skrypczyński, administracja i kierownictwo techniczne spoczywać będzie w rękach dyrektora gimnazjalnego dr Paczowskiego.

Nowa organizacja służby poborowej.

Nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, przekazująca sprawy, związane z poborem, władzom administracyjnym, spowodowała szereg znacznych zmian w organizacji służby poborowej.

Władzami wojskowemi, do których kompetencji należą sprawy związane z powołaniem poborowych do czynnej służby wojskowej, oraz prowadzenie administracji i ewidencji rezerw są w I. instancji — P. K. U., w II. instancji — D. O. K., w III. — Min. Spraw Wojsk. (dep. I. piechoty wydz. pobor.). Przy D. O. K. ustanowieni są inspektorzy poborowi. Organizacja jednostki jest we wszystkich P. K. U. jednakowa. Jedynie ilość przydzielonego do P. K. U. personalu jest różna, zależnie od ilości mieszkańców na administrowanym obszarze. Każde P. K. U. posiada 4 referaty, a to: ewidencję i administrację rezerw i sprawy mob., sprawy poborowe, inwalidzkie i kancelarję.

Wspomniane już wyżej składy osobowe (różne dla poszczególnych P. K. U.) zastąpiły dawne etaty P. K. U., których one obecnie jako formacje nieewidencyjne nie posiadają. Oficer lub szeregowy wyznaczony na stanowisko, przewidziane składem osobowym danej formacji, posiada w niej stałą przynależność służbową. Natomiast etatową przynależność posiadać będzie we właściwej formacji ewidencyjnej. Dawni „oficerowie ewidencyjni" odpadają, gdyż sprawy poborowe przekazane zostały władzom administracyjnym.

Zastępcą komendanta P. K. U. jest kierownik referatu adm. i rezerw (oficer sztabowy).

„Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus". Wykład ilustrowany obrazami świetlnymi przedstawiającymi żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wygłosi p. Ksawery Pusłowski w sobotę, dnia 24. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ulicy Smoleńsk 9. Wykład odbędzie się staraniem VI. Koła T. S. L. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Ostatni termin składania podań o odroczenie służby wojsk. akademików. Wydział Wojsk. K. K. A. komunikuje: Ponieważ bardzo wielu z młodzieży akad., urodz. w latach 1900—1904 nie wniosło podań o dalsze odroczenie służby wojsk. w przepisanym czasie t. j. w czerwcu b. r., Min. Spraw Wew. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. zezwoliło na skutek starań Wydz. Wojsk. K. K. A. na przyjmowanie podań o odroczenie służby wojsk. przez władze administracyjne I-ej instancji w terminie spóźnionym do dnia **1. listopada b. r.** Krak. Kom. Akad. zwraca przeto uwagę wszystkim, którzy z podaniem zalegają, aby takowe do dnia **1. listopada b. r.** wnieśli, w przeciwnym bowiem razie odroczenie służby wojsk. nie otrzymają i zostaną wcieleni do szeregów. Krak. Kom. Akad. urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8 w sali nr. 31 Coll. Novi.

Projekty sanacji gospodarczej. W piątek, dnia 23. b. m. o godz. 5-tej po południu odbędzie się w Związku Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna L. 15. II p. zebranie przemysłowców, na którem p. Dr. Salpeter zreferuje projekty sanacji gospodarczej. — Goście mile widziani.

W sprawie polsko-rosyjskiego towarzystwa handlowego. Jak wiadomo, utworzone zostało w Warszawie mieszane Towarzystwo Polsko-Rosyjskie (Sowpoltorg) dla handlu z Rosją, z siedzibą w Moskwie, a jeneralną reprezentacją w Warszawie, które otrzyma koncesję na import i export z Rosji. Towarzystwo to ma charakter Ski Akc. o kapitale zakładowym 1 000 000 rubli, przyczem połowa kapitału akcyjnego przypada na rzecz Polski. Celem omówienia przystąpienia sfer małopolskich do wymienionego Towarzystwa i zgłoszenia subskrypcji na akcje tego Towarzystwa (1 akcja — 450 dolarów) urządza Związek Przemysłowców w Krakowie w lokalu swym przy ul. Szpitalnej L. 15, II. p. zebranie zainteresowanych sfer w sobotę, dnia 24. b. m. o godz. 6-tej wiecz. Referat wygłosi p. Dr. Roger, Battaglja.

Ruch ludności w sierpniu br. w Krakowie. W ciągu miesiąca sierpnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 178, w tem chrześcijańskich 156, żydowskich 22. Urodziło się żywo dzieci 379, ślubnych 303, nieślubnych 76, w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 18. Wśród żywo urodzonych było chłopców 203, a dziewcząt 176. Nieżywo przyszło na świat dzieci 21. W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 291 — miejscowych 192, obcych 99. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 149. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory (42), gruźlicę (30), i choroby organiczne serca (31). Wśród zmarłych było chrześcijan 245, żydów 46.

Spęd bydła w Krakowie. Na targi od 11.—17. 10. 1925 spędzono buhaji 81, wołów 144, krów 295, jałówek 173, cieląt 471, owiec 52, nierogacizny 1328, razem 2544 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 0.52—0.96 zł. woły od 0.70—1.01 zł., krowy 0.43 do 0.90 zł., jałownik od 0.53—0.90 zł., cielęta od 0.95—1.50 zł., nierogaciznę od 1.45—1.80 zł., bitej wagi: nierogaciznę od 1.80—2.50 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2384 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 116 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 36, pozostało niesprzedanych bydła 8 sztuk.

Ceny z targu wtorkowego. Mleko zbierane 1 litr 0.18—0.20 zł., mleko niezbierane 0.28—0.30 zł., śmietana słodka 0.50—0.60 zł., śmietana kwaśna 1.60—2.00 zł., masło 1 kg. 4.20—4.50 zł., ser 0.90—1.00 zł., jaja kopa 10.00—10.20 zł., jaja szt. 0.16—0.18 zł., kury szt. 4.00—7.00 zł., kurczęta para 4.00—7.00 zł., kaczki żywe szt. 3.00—6.00 zł., kaczki bite 2.50—5.00 zł., gęsi żywe szt. 6.00 do 10.00 zł., gęsi bite 5.00—8.00 zł., indyki szt. 8.00—12.00 zł., zające szt. 5.00—7.00 zł., jabłka kraj. 1 kg. 0.30—0.50 zł., jabłka stoł. 0.80—1.00 zł., gruszki deser., bery 1 kg. 1.60—2.00 zł., orzechy 1.60—2.00 zł., ziemniaki 1 kg. 0.08—0.11 zł., buraki 0.08—0.10 zł., marchew 0.10—0.15 zł., selery 0.25—0.35 zł., czosnek 1.00—1.60 zł., karpiele szt. 0.05—0.10 zł., kapusta biała 1 kg. 0.04 zł., szpinak 0.60—1.00 zł., chrzan 1.00—1.50 zł., szparagi 1.70—1.50 zł., kalafiory szt. 0.20—1.00 złotych.

Teatr Operetka Nowości przy ulicy Rajskiej. Ceny miejsc są stale zniżone tak w dnie powszechnie, jak i również w dnie świąteczne i premjerowe. — W czwartek, 22. b. m. po raz drugi świetna operetka Gilberta „Kochanka premjera", wystawiona z całym przepychem, urozmaicona efektywnymi baletami, „przeglądem najnowszych mód paryskich", telefonicznym duetem „servus dziubku!" i kulminacyjnym „tańcem podatników" z udziałem premjera. W głównych rolach: Czernekówna, Halmirska, Józefowicz, Romaniszyn, Stefański, Orliński, Jaśkówna i in. Tańce i ewolucje układu baletm. Piotrowskiego. Reżyserował dyr. Pilarski, dyryguje kapelmistrz Adam Rapacki. — W piątek, 23. b. m., w sobotę 24. b. m. i dni następnych „Kochanka premjera" po cenach stale zniżonych.

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, — premjera „Cyganerja“, opera.
Sobota — „Cyganerja“, opera.
Niedziela — Tarn. Góry — „Spadkobierca“.
Poniedziałek — „Cyganerja“, opera.
Wtorek — „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

5-go listopada Teatr Polski daje jedno przedstawienie w Rybniku, które wypełni świetna komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca“. Zainteresowanie wielkie.

PREMJERA „CYGANERJI“ PUCCINIE'GO.

Premjera Cyganerji w piątek, dnia 23. bm. Opera z absolutnie ustaloną sławą. Do znakomicie dobranego libretta, bardzo logicznego w swej budowie muzyka nowa i oryginalna, w której Puccini oprócz swego stylu wzbogacił nowemi zdobyczami w ujęciu kompozycji, czyniąc ją nadzwyczaj interesującą. Na widza działa również i działać musi oryginalność ram, w które dzieło Puccini'ego ze względu na temat oprawne być musi. Dzięki tym wartościom „Cyganerje“ mają w repertuarze wszystkie sceny operowe.

Kierownik opery Zdzisław Górzyński z całą maestrją i achową znajomością przygotował operę. Inscenizował Bolesław Raczyński.

TEATR POLSKI W TARNOWSKICH GÓRACH.

25. bm. w Sali Domu Ludowego Teatr Polski z Katowic daje jedno przedstawienie barwnej, pełnej humoru i świetnie zaobserwowanych typów komedję głośnego autora Adama Grzymały-Siedleckiego. „Spadkobierca“, grywanej z kolosalnym sukcesem artystycznym i kasowym.

Egzaminy rzemieślnicze. W Tarnowskich Górach złożył egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnickiem kandydat Piotr Kluknok. Egzamin odbył się pod przewodnictwem Dr Niezłączka. Egzamin mistrzowski w zawodzie stolarskim złożyli w Katowicach pod przewodnictwem starosty Dr. Seidlera kandydaci Oton Szolc, Paweł Debudaj i Stanisław Fuhrmann z Katowic, Paweł Bloch z Król. Huty i Ludwik Kusz z Studzionki. Egzamin mistrzowski w rzemiośle tokarskiem złożył Alfred Graf z Katowic. W Izbie Rzemieślniczej złożyli egzamin na mechanika kandydaci Józef Symczek i Karol Szleder z Katowic, Antoni Bamba z Bogucic, Bernard Bąkowski z Król. Huty i Emanuel Wolek z Siemianowic.

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. Dnia 25. października rb. w niedzielę o godz. 4-tej po południu w sali posiedzeń Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach odbędzie się Zjazd Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Śląskiego. Tą drogą przypominamy Panom Prezesom Zarządów Powiatowych oraz Delegatom na Zjazd Związkowy do Warszawy o konieczności przybycia na ten Zjazd, na którym ustalone zostaną wnioski Okręgu Śląskiego na Zjazd i kandydatury do Rady Naczelnej. — Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zach., Okręg Śląski.

„Jednodniowka Akademicka“. Jak się dowiadujemy, podczas trwania „IV. Tygodnia Akademika“ — wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka“.

„Jednodniówka ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi, bogate ilustracje, fotografje fantów loteryjnych, krzyżówkę z nagrodą i t. p. — będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia“ i akademikach. Wydana w wielkim nakładzie około 100 000 egz. rozejdzie się po całym kraju, dotrze wszędzie, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozweseli, rozbawi i... pobudzi do grania na loterji akademickiej. — „Jednodniówka“ budzi duże zainteresowanie.

Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Sprzedaż losów loterji fantowej Związku ObronyKresów Zachodnich już od dłuższego czasu jest w toku. Ponieważ od dnia ciągnienia dzieli nas już tylko miesiąc (16. listopada br.), przeto należy się czemprędzej zaopatrzyć w pożądaną ilość losów, które nabyć można w cenie 2,— złotych na całym terenie Rzeczypospolitej. Każdy nabywca losu nietylko zyskuje szanse wygrania cennych i pożytecznych fantów, (główna wygrana: samochód wartości 8 000 zł.), wśród dalszych motocykle, traktory rolnicze, rowery, radio, maszyny do szycia i t. d., lecz nadto przysparzając grosza na cele Związku O. K. Z. przyczynia się w miarę sił do poparcia ważnej i chlubnej placówki społeczno-narodowej.

Materjał wybuchowy w węglach. Dnia 18. bm. zameldował sztygar Szolc, zam. w Katowicach, że jego chłopiec Oskar Szolc, lat 11, podczas wkładania węgla do pieca, został ciężko pokaleczony i poparzony na twarzy. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w węglu znajdował się kapiszon, który przez chłopca został wrzucony razem z węglem do pieca i spowodował wybuch. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Bonifratrów w Bogucicach.

Kradzież. Dnia 18. bm. zameldował Kumec Lazar, kupiec, zam. w Katowicach, że dnia poprzedniego pomiędzy godz. 8 a 10-tą wieczorem skradł nieznany sprawca w kawiarni Atlantic jedno nowe palto czarne i 1 kapelusz koloru szarego, ogólnej wartości 290 zł. — W nocy na 18. bm. włamali się nieznani sprawcy do warsztatu krawieckiego Sikory Józefa, zam. w Katowicach, przy ul. Mielęckiego, gdzie skradli kilkaset metrów materjału na ubranie i 1 palto nowe.

Garść nowin z Wełnowca. Towarzystwa w Wełnowcu są bardzo czynne i chociaż panuje bezrobocie, a wszyscy narzekają na biedę, to jednak Towarzystwa, chcąc uprzyjemnić tę biedę, urządzają familijne wieczorki i zabawy, by choć na chwilę zapomnieć o biedzie i by przysporzyć funduszów kasie danego Towarzystwa. — Po wieczorze, urządzonym przez „Harmonję“, urządziły „Zabawę żniwną“ „Polki“ w dniu 11. b. m. — Zaś w tę niedzielę, t. j. 18. b. m. połączone Związki, t. j. „Związek Posiedzicieli Domów i Gruntów“, „Inteligencja Kupiecka“ oraz Tow śpiewu „Harmonja“ urządziły „Wieczorek familijny“, czyli „Zabawę żniwną“ z powtórzeniem programu, który był przeprowadzony na wieczorku „Harmonji“, a więc były tam śpiewane utwory nasz. i obcych kompozytorów, które stanowiły część I. i II., zaś po śpiewach odegrano komedję-operę „Kominiarz i młynarz“, a następnie były tańce. Wieczorek udał się znakomicie, tem więcej, że zaszczycili go i goście z Katowic i okolicy, którzy przybyli na pogrzeb zmarłego nagle ś. p. Heydę mistrza rzeźnickiego w miejscu. Pogrzeb był wspaniały, bo jednych nęciła obfita stypa, zamówiona dzień naprzód w jednej z miejscowych restauracyj, a inni poszli oddać ostatnią posługę dobremu obywatelowi, który chętnie dawał nawet i na cele polskie, chociaż był Niemcem, z tego też tytułu pewnie brali udział i „Powstańcy“ i „Harmonja“!? Jak już wspomniałem, udał się i wieczorek, był też wspaniały i pogrzeb, a jeszcze wspanialsza stypa, gdzie wypito wiele piwa i wódki, ale te trunki wypite na stypie, a później na zabawie, przyczyniły się do wywołania awantury, w której szarpano honor Polski, a w której policja była zmuszoną podobno do użycia białej broni. — Ponieważ w wywołaniu awantury brał udział i żołnierz polski, więc mam nadzieję, że armja zechce oczyścić swój honor i przeprowadzi w tym celu surowe dochodzenia, czy też nie kryje się w tem jaka ręka obca!? Mam mocne podejrzenia, że czynni tu byli nasi najmilejsi! Ponieważ podobne awantury trafiają się tu częściej, więc można z tego snuć najrozmaitsze wnioski!!! Dlatego też wołam: Obywatele! czuwajcie tak, jak czuwają inni!!!

Obserwator.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. Transport bezrobotnych. Dnia 20. bm., we wtorek, z tutejszej stacji zbornej wyjechał do Francji transport bezrobotnych, w którym było mężczyzn 253, kobiet 62, dzieci 99, razem 414 osób. (m)

Objawy zdziczenia. W gimnazjalnym ogródku doświadczalnym poustawiano jeszcze w lecie tabliczki białe, masywne z nazwami botanicznemi. Ubiegłej niedzieli zdarzyło się, że jakaś zdziczała ręka współczesnego barbarzyńcy powyrywała około 15 tabliczek i porozrzucała je porozbijane nawet po sąsiednim ogrodzie szpitalnym.

Są wandale, którym nawet tabliczki ogrodowe przeszkadzają. O tempora, o mores!...

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Pszczyna. Pan Korfanty wobec urzędników. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Pszczynie w „Hotelu Pszczyńskim“ zebranie polityczne Chadecji, na które przybył też pan poseł Korfanty.

Różne ucieszne rzeczy opowiadano sobie na tem zebraniu.

Przemawiał także „Pan Poseł...“ Mówił o sytuacji gospodarczej Państwa, starał się zgębić przyczyny kryzysu i wyznaczyć drogi poprawy. Pan Korfanty radby zacząć od... redukcji urzędników.

Znudziły się te ględy słuchaczom zaproszonym imiennie na zebranie; jeden z nich poprosił o głos i zaczął mówić, ale niektórzy chcieli przeszkodzić mu.

Pan Korfanty usłyszał odpowiedź, że złą drogą obiera, „ratując“ sytuacje Państwa — redukcją urzędników. Pewnie pan Korfanty mało styka się z urzędami i ich funkcjonarjuszami... Zobaczmy np. urzędy prowincjonalne, poczty chociażby — stale narzeka się na małą liczbę urzędników i okienek, nie mogących obsłużyć b. licznych interesantów. Biura wojewódzkie, celne, skarbowe pracują często aż do godzin wieczornych. I widzi się to prawie wszędzie. Zjawisko to oznacza, że urzędników jest raczej za mało. O redukcji urzędników chyba tylko wtedy możaby mówić, gdyby reformie uległa nasza administracja, gdyby „zredukowano“ zbyteczny, niekiedy przesadny biurokratyzm. Przy dzisiejszym stanie administracji, bezpieczeństwa, przy dzisiejszej sytuacji (bezrobocie, urzędy dla spraw bezrobocia) redukcja urzędników nie jest do pomyślenia.

Myli się pan Korfanty, albo nie zdaje sobie jasno sprawy z sytuacji, jeśli chce bezrobociem urzędników, których już nie jest za dużo — uzdrawiać sytuację kraju.

Ten niefortunny występ pana Korfantego przemilczano w sprawozdaniu „Polonji“. (s)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Zjazd Powiatowy Z. O. K. Z. w Król. Hucie). Dnia 16. bm. odbył się w Król. Hucie Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Z. O. K. Z. pow. Świętochłowickim. Przybyło na Zjazd z górą 50 delegatów z powiatu. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej na Górnym Śląsku wygłosił Prezes Zarządu Powiatowego p. Dr. Nowak, poruszając w swym treściwym przemówieniu wszystkie najważniejsze bolączki i niedomagania. Po referacie wywiązała się żywa i interesująca dyskusja, w której brało udział liczne grono obecnych delegatów. Zwłaszcza szeroko omawiane sprawy szkolne w Województwie Śląskim, które mają być ujęte w specjalnie opracowanym memorjale i przedstawione szczegółowo władzom wojewódzkim oraz zareferowane na Zjeździe Związku w Warszawie. Odpowiedzi na liczne zapytania i wyjaśnień udzielał p. Drozdowski, kierownik Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. Wybrano Komisję składającą się z 6 członków, która ma przygotować na podstawie dyskusji wnioski na Zjazd Okręgowy Związku w Katowicach, poczem załatwiono sprawy organizacyjne poszczególnych Kół. O godz. 8-ej przewodniczący p. Dr. Nowak zamknął Zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Król.-Huta. Kradzieże. Strudel Gerhardt, pomocnik biurowy, zam. w Król.-Hucie, zameldował o kradzieży pieniędzy popełnionej w gmachu Banku Drezdeńskiego w Król.-Hucie w wysokości 800 zł. — Gola Marta, handlarka, zam. w Chorzowie, zameldowała kradzież pieniędzy w wysokości 625 zł. Nieznani sprawcy skradli jej tą kwotę z szuflady stołu w miejscowej hali na targu.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Nielegalny wywóz złotego za granicę z Bielszowic). Dzięki „Kartom cyrkulacyjnym“ nabycie których jest bardzo ułatwione, obecnie bardzo wielu mieszkańców Bielszowic wyjeżdża do Gliwic, Zabrza i Bytomia. Szczególnie ożywiony ruch jest po wypłacie, to też jedni kupują towar na handel, drudzy na szmugiel, a inni znów dla swojej familji. Pieniądz polski wywozi się więc za granicę, aby potem móc wyzywać na Rząd Polski, że nie dba o stabilizację finansów i gospodarki. W naszej wiosce prawie nikt nie kryje się z tem, że sobie to lub owo przywiózł z Niemiec. Nie chcę podejrzywać naszą straż graniczną, bo są jeszcze inne sposoby przemycania towarów, lecz ominąć nie można powiedzieć, iż na granicy jest jeszcze dosyć „Ujków“.

Przed kilku dniami byłem świadkiem naocznym, jak na ulicy głównej w Bielszowicach jeden pan zaczepił jednego znajomego i zaoferował mu w każdej potrzebie pomoc przy przeprowadzeniu towaru przez granicę. — Pytam go się sam, **„czy pan jesteś tak pewny siebie, że kiedyś pana nie złapią?“ — „A głupstwo, — odpowiada — ja mam przecież swoich ludzi na to, ryzyko jest wykluczone, daję gwarancję.“**

Do wytępienia tej trucizny trzeba się bardzo energicznie zabrać, więc pod ich adresem zwracam się z upomnieniem, a gdy to nie poskutkuje, to mam jeszcze jeden środek — podam pod pręgierz publiczny wszystkie nazwiska szkodników Państwa Polskiego, nie omijając żadnego. Zresztą nie bardzo trudno jest przekonać się o tem, bo potrzeba jest tylko popatrzeć się na dworcu kolejowym lub w tramwaju w Nowej Wsi lub też na przejściach granicznych, a zaraz poznamy tych renegatów po twarzy. Dziś powiem tylko tyle, że to nie tylko biedni ludzie wchodzą w poczet tych szkodników, ale po większej części nasi panowie urzędnicy, ich małżonki i dzieci, którzy zapomnieć nie mogą niemieckiej kultury w Deutschlandzie. Takich panów mamy nawet na kierowniczych stanowiskach w polskich urzędach w Bielszowicach, więc nie dziwić się potrzeba ich podwładnym, kiedy oni sami dawają najgorszy przykład. Aby ta przestroga nie była nadaremna, publikuję, iż pewna część urzędników, pracująca w Urzędzie gminnym, w szpitalu, w szkołach, na kopalni, na dworcu kolejowym, oprócz tego kupcy, rzemieślnicy, malarze i różni inni, o których będę gadał, jak nadejdzie czas, to jest, jeżeli nie przestaną swej niecnej roboty, specjalnie podpadają, kiedy wyjeżdżają na spacer do Niemiec, i wywożą polskie pieniądze za granicę. Kiedy ci panowie niniejsze czytać będą, napewno urągać zaczną, że uwziąłem się na urzędników, ale nie jest tak panowie, bo wy jesteście tą świecą dla ludu, na których kierują się wszystkie oczy i naśladują was, a wasze uczynki niech licho weźmie. Jeszcze raz zaznaczam, iż nie chodzi mi szkodzić lub podkopywać autorytet wszystkich urzędników, nie, ale mowa tu jest o pewnej części, która nie zasługuje na lepsze traktowanie ich. Zresztą może pomówimy o tem jeszcze na przyszły raz, jeżeli niniejsze nie poskutkuje. Panów administratorów, zajętych w urzędach, uprasza się, aby zechcieli odpowiednio wpłynąć na ich podwładny personel, aby nareszcie kres położyć wywożeniu polskich pieniędzy do Niemiec, bo inaczej, to nazwię tych, którzy zamiast popierać mają polskich kupców, jadą do „Vaterlandu“, szkodnikami Państwa naszego i według tego traktowani w przyszłości będą.

Sęk.

Kradzież z włamaniem. Dnia 17. bm. skradł Władysław T. z sypialni koi w Chebziu na szkodę Machy Wilhelma i Koczura Franciszka pewną ilość garderoby i innych rzeczy oraz 28 zł. gotówką. Ogólna szkoda wynosi przeszło 400 zł.

Z politycznego dnia.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym“ zamieszczono olbrzymią napaść na mnie, pełną obłędnych kłamstw i potwornych a śmiesznych kalumnij.

Jest to „odpowiedź“ na mój artykuł w „Kurjerze Poznańskim“ z dnia 9 października, opisujący spokojnie, rzeczowo, ale surowo, żywot i karjerę posła Marjana Dąbrowskiego.

Wszczęcie kampanji przeciw temu pismu odradzano mi z wielu stron w przewidywaniu tego, ia co sie narażam. Atoli wcześniej czy później należało się i trzeba było.

Nie chcąc zaprzątać opinji publicznej odpieraniem na łamach prasy stołecznej kolejno tysiąca oszczerstw i kalumnij p. Dąbrowskiego, wysyłam do redakcji „K. I.“ szereg szczegółowych sprostowań, domagając się ich zamieszczenia na podstawie § 19-go ustawy prasowej.

Równocześnie czekając na zapowiedziane przez p. Dąbrowskiego pociągnięcie mnie „przed właściwe instancje i na właściwej drodze“, wytaczam p. Dąbrowskiemu proces o oszczerstwo. Poniewa atoli sprawy prasowe podlegają w Krakowie sądom przysięgłych i ponieważ p. Dąbrowski sam stwierdza, że „cieszę się w Krakowie powszechną pogardą“, przeto proponuję p. Dąbrowskiemu i równocześnie wnoszę podanie do Sądu Apelacyjnego, aby przewód sądowy odbył się nie przed sądem przysięgłych w Małopolsce (który zwalnia morderców ułanów krakowskich), a przed Sądem Koronnym.

Wszelką zaś dalszą polemikę prasową z tego typu organem „opinji publicznej“ przerywam.

Z szacunkiem

Adolf Nowaczyński.

Sprawy Towarzystw.

Baczność! Zarządy gr. m. Z. P. Śl. na pow. Katowicki.

Nareszcie jesteśmy w posiadaniu tymczasowego kwitu na 15 akcji Banku Polskiego. Ponieważ jesteśmy w posiadaniu tylko jednego kwitu na 15 akcji, upraszamy zarządy gr. m. wydelegować jednego członka zarządu, opatrzonego w dokładną legitymację z podpisami i pieczątką zarządu, celem podjęcia świadectwa tymczasowego na akcje Banku Polskiego. Delegaci poszczególnych zarządów stawią się w wtorek, dnia 27. bm. o godz. 9-ej rano w biurze powiatowem. Prosimy o pewne i punktualne stawienie się.

Za Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śl.
(—) Kula, prezes.

Sąd grafologa.

„Autor listu — brzmiała w jednem z pism odpowiedź grafologa na pytanie, zadane mu przez ciekawą klientkę — nazywa panią głupią Gęsią, przez duże G. Otóż to G. jest szczególnie charakterystyczne. Wykazuje ono jasno uczciwość, szczerość i zamiłowanie dokładności u piszącego."

Samochód do polowania w dżunglach.

Maharadża Patiali, który kilka dni temu opuścił Anglję po kilkomiesięcznym w niej pobycie, wśród mnóstwa zakupów i zamówień, jakie poczynił w Londynie, szczególniej jednem zamówieniem zwrócił uwagę kół sportowych.

Polecił on mianowicie zbudować dla siebie samochód, którego zamierza użyć przy polowaniach na tygrysy i słonie w dżunglach. Wóz ten posiada na przodzie odpowiedni instrument, pozwalający mu torować sobie drogę wśród zarośli i cały okryty jest silnym pancerzem, w którym porobione są strzelnice. We wnętrzu wozu mieści się, obok magazynu z lodownią na żywność, podręczna apteka, a posiada on przeraźliwą syrenę o tak silnym głosie, iż wystraszyć może najdziksze zwierzęta.

Cena tego specjalnego samochodu jest stosunkowo niska, wynosi bowiem tylko 7000 funtów szterlingów.

Czy świat się wyludnia?

Przeciwnie, statystyki międzynarodowe stwierdzają wzrost ogólnej liczby mieszkańców globu.

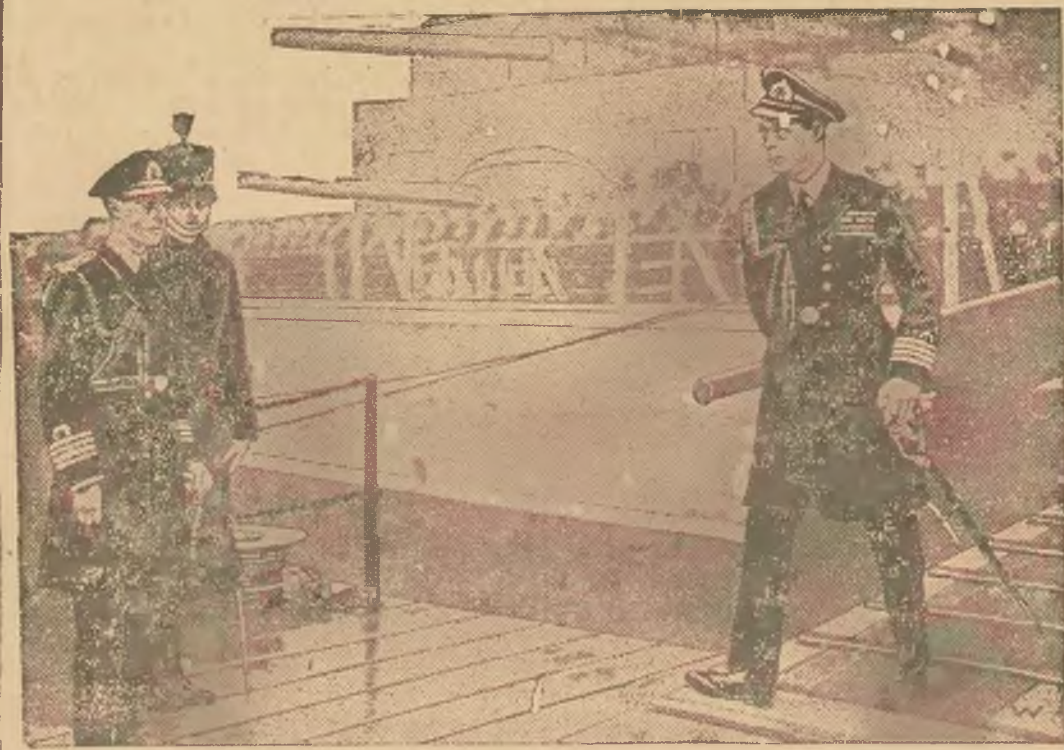
Pomimo długiej wojny europejskiej i kilkumiljonowych strat w ludziach ludność ziemska nie zmalała ilościowo.

W r. 1910 wszystkie pięć części świata zamieszkane były przez 1.735,000.000 ludzi płci obojga, w 10 lat później liczba ta zwiększyła się o 84,000.000. Ciekawa rzecz, co wykażą statystyki ostatniego pięciolecia?

Żydzi-murzyni i żydzi-katolicy.

W Ameryce istnieją organizacje murzynów religji żydowskiej. Świeżo doniosły pisma żydowskie, że w Chicago murzyni postanowili sobie zbudować własną synagogę, bo żydzi odnoszą się do nich nieufnie i niechętnie. Niemniej oryginalnem zjawiskiem są żydzi-katolicy, to znaczy katolicy narodowości żydowskiej. W Nowym Jorku mają oni nawet własne kościoły.

Powrót Księcia Walji do Ojczyzny.



Książę Walji, angielski następca tronu, cieszący się ogromną popularnością, powrócił z 6-ciomiesięcznej przeszło podróży do Afryki i Południowej Ameryki, w towarzystwie swych braci, księcia Yorka i księcia Henryka, witany entuzjastycznie podczas lądowania w Portsmouth przez tłumy publiczności.

Amerykański wyrok „Salomonowy".

Niedawno temu jeden z rodziców w San Francisco wydał wyrok, zasługujący zaiste na miano „salamonowego".

Niejaka pani Skalner zaskarżyła mianowicie swego męża, że zbyt dosłownie zrozumiał wyrok sądu, odnoszący się do udzielonego mu z nim wywodu. Ponieważ w wyroku tym było powiedzianem, ze podział mienia ruchomego ma nastąpić między rozwiedzionymi po połowie, przeto za pomocą piły porozcinał dokładnie na połowę fortepian, szafy, stoły, stołki i t. d., a wszystkie połówki odesłał go nowego mieszkania swej byłej małżonki.

Sędzia, który wydał w tej sprawie wyrok, orzekł, iż rozwiedziony małżonek postąpił w myśl wyroku wprowadzonego i skargę rozwiedzionej żony oddalił, skazując ją na ponoszenie kosztów procesu.

Skarżąca wniosła rekurs do Najwyższego trybunału, niezadowolona z takiego, bądź jak bądź, osobliwego rozstrzygnięcia.

Grób nieznanego żołnierza w starożytnej Grecji

Obecna Grecja przygotowuje się do obchodu 100-nej rocznicy zdobycia twierdzy Missolughi. Przy tej sposobności w tem mieście ma być poświęcony grób nieznanego żołnierza. Jeden z propagatorów tego planu, grecki oficer Joannides, napisał memorjał, w którym wskazuje na to, że ten sposób uczczenia nieznanego żołnierza nie jest nowym ani też naśladowaniem Francji lub Anglji, w których to krajach istnieje najwięcej takich grobów. Bowiem już starożytny Tukydides w swej historji nadmienia, że Perikles w jednej ze swych mów wygłoszonych ku uczczeniu pamięci poległych na wojnie Helenów rozważa myśl budowy godnego grobowca dla poległych wojowników, których imion świat nie zna.

Pamiętajcie o inwalidach.

Najniższy rabin cudotwórca osiąga zaledwie 80 cm.

W przejeździe do Karlsbadu bawił w Pradze Czeskiej rabin cudotwórca z Marmarosz Sziget, Abraham Owitsch, który budził senzację swoim wzrostem.

Rabin ten bowiem mierzy zaledwie 80 centymetrów. Nie większym wzrostem odznaczają się podobno rodzice rabina i całe jego rodzeństwo.

Mimo tak małej postaci, rabin Abraham cieszy się wśród współwyznawców swego miasta ogromnem poważaniem.

Słoń w pościgu za samochodem.

Niezwykły wyścig — jak donoszą gazety angielskie — miał niedawno miejsce na wyspie Ceylon.

Pasażerowie autobusu, zdążającego po nowo otwartym trakcie poprzez dżungle, ujrzeli stado dzikich słoni i jeden z podróżnych strzelił z fuzji do przewodnika stada. Słoń, raniony lekko kulą w okolicach krzyża, rzucił się na samochód, który w największym pędzie począł uciekać.

Pasażerów ogarnęła nieopisana panika, gdyż rozjuszone zwierzę, wywijając potężną trąbą, chwilami znajdowało się tak blisko auta, że lada moment, zdawało się, runie na wehikuł i rozbije go na drzazgi. Gdy po pewnym czasie niefortunny autobus, goniony przez ryczącego potwora, znalazł się w najbliższej osadzie, mieszkańcy, zaalarmowani rozpaczliwem trąbieniem samochodu, wybiegli na drogę i zrozumiawszy grozę położenia, rzucili się na ratunek. Ale wszystkie usiłowania, aby powstrzymać słonia zapomocą powrozów i sieci, okazały się płonne. Olbrzym porozrywał wszystkie pęta i za chwilę w zapamiętałej złości wznowił swój pościg. Jeszcze pół godziny trwała ta pogoń, poczem twardoskórzec, widocznie zmęczony nadmiernym wysiłkiem, zatrzymał się. Ryknąwszy raz jeszcze strasznym głosem wyrwał najbliższe palmowe drzewo i rzuciwszy je na drogę, zniknął w gąszczach dżungli.

Słonie, wskutek wyrządzanych szkód w plantacjach, są znienawidzone na Ceylonie, to też miejscowa ludność stara się je tępić najenergiczniej, urządzając masowe polowania.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

WŁADYSŁAW SIEROSŁAWSKI.

Uważajmy, by nasze dzieci nie oddychały ustami!

(Wyrośla adenoidalne).

Wyrośla adenoidalne spotykamy wyłącznie u osobników w wieku od 4 do 15 lat. Występowanie tych wyrośli u jednostek starszych jest rzadkością. Choroba ta, której siedliskiem jest jama nosowo-gardzielowa, leżąca na pograniczu jamy nosowej i gardzieli, polega na tworzeniu się narośli na powierzchni u stropu tejże jamy umiejscowionego migdałka gardzielowego, które zwisają ku dołowi, a zwiększając się coraz bardziej utrudniają dzieciku oddech, zmuszając je przez to do oddychania ustami. Wyrośla adenoidalne, cechuje cały szereg wybitnych objawów, tak, iż lekarz nie ma żadnych trudności w rozpoznaniu tychże, a nawet laik znając symptoma rzeczonego cierpienia, djagnozę postawić jest w stanie. Objawami temi są przedewszystkiem chroniczne katary nosa i łączące się prawie zawsze z niemi cierpienia uszu, co wynika ze stosunków anatomicznych. Albowiem między jamą nosową, a raczej nosowo-gardzielową a każdem uchem, ściślej mówiąc jamami bębenkowemi tychże, istnieje stałe połączenie za pomocą trąbek Eustache'go, przez które kataralne zapalenia śluzówki nosa przenoszą się na narzady słuchu. Także nieżyt nosa przez kanały nosowo-łzowe przenieść się może na spojówki oczu. Nic więc dziwnego, iż dzieci cierpiące na adenoidy dotknięte są prawie zawsze zapaleniem spojówek. Następnym objawem wyrośli adenoidalnych — to charakterystyczny, tej chorobie tylko właściwy, wyraz twarzy, zdradzający niski poziom umysłowy chorego, a więc osłabienie, względnie zupełny zanik pamięci, zdolności, małą inteligencję itp. Zjawisko to wytłumaczyć można związkiem zachodzącym pomiędzy mózgiem, a sprawą patologiczną zajętym migdału. Łącznikiem tych dwóch narządów są naczynia krwionośne. Wpółotwarte usta, będące dalszym objawem omawianego cierpienia, są dowodem niedrażności jamy nosowo-gardzielowej. Również chrapanie podczas niespokojnego snu ma swą przyczynę w tem zatkaniu nosa, które ponadto warunkuje pewne zboczenia mowy, a głównie jąkanie się i mowę „przez nos". Owa niedrażność jest także przyczyną cierpień dróg oddechowych, a zwłaszcza gardła, krtani i oskrzeli, albowiem zmusza do szkodliwego oddychania ustami, o czem już na początku wspomniałem.

Również niedokrewność, nerwowość, a następnie ogólne osłabienie, brak apetytu i szybkie męczenie się przy bieganiu są rezultatem oddychania ustami. U dzieci cierpiących na wyrośla można zauważyć można niejednokrotnie powiększenie gruczołów limfatycznych szyji, oraz zboczenia w rozwoju kości szczęki górnej podniebienia, tudzież zębów. Obecnie przystępuję do wyjaśnienia etjologji omawianych wyrośli. Otóż przyczyn, które mogą je wywołać jest kilka. Przedewszystkiem gra tu nader ważną rolę, podobnie jak przy gruźlicy dziedziczność, aczkolwiek i po dtym względem bywają pewne wyjątki. Zdarzyć się bowiem może, iż dziecko, którego matka względnie ojciec cierpią na adenoidy jest od nich wolne, lub naodwrót dziecię zdrowych rodziców dotknięte niemi być może. Lecz to są tylko wyjątki! Również u dzieci rodziców używających alkohol spotkać często można wyrośle adenoidalne.

Najczęstszą atoli przyczyną tych wyrośli są kiepskie warunki hygjeniczne, a mianowicie wilgotne mieszkanie, brak świeżego powietrza, światła słonecznego, tudzież złe odżywianie się.

Zapalenia błony śluzowej nosa, jego zatok i gardła oraz niektóre choroby infekcyjne (dyfteryt, płonica, grypa i inne) uchodzą za bezpośrednie przyczyny przerostu migdałka gardzielowego. Na zakończenie wspomnieć jeszcze coś muszę o terapji tego cierpienia. Otóż z naciskiem zaznaczam, omawiając tę kwestję, iż leczenie polegające na pędzlowaniach jamy noso-gardziel., wkraplaniu tamże rozmaitych środków i tym podobnych manipulacjach pozostaje bezskutecznem. Wyrośla adenoidalne są bowiem zmianą patologiczną czysto organiczną i jako takie usunąć się dadzą jedynie drogą operacyjną. Lecz, ponieważ tylko wcześnie wykonana operacja daje zupełnie pomyślny wynik, przeto rodzice dzieci tą sprawa dotkniętych powinni o ile możności najrychlej zwrócić się do lekarza-specjalisty. Obawa przed operacją niczem się nie da uzasadnić, albowiem jest to zabieg kilkunastosekundowy i dzięki zastosowaniu kokainy bezbolesny. Dodatnie skutki operacji już po kilku dniach występować zaczynają. O tem pamiętać należy!!!

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Giełda akcyjna.

Paznań, 21. 10. Bank Kwilecki Potocki 3, Bank Przemysłowców 2,15, Herzfeld 2,50, Dr. Roman May 20,00, Poznańska Spółka Drzewna 0,25, Spółka Stolarska 0,65, Wagon Ostrow 1,20.

Kraków, 21. 10. Bank Przemysłowy 0,13, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 4,00, Tohan 0,14—0,15, Żegluga 0,07, Zieleniewski 10,00, Cegielski 10,50, Siersza 2,10—2,20, Tepege 0,30, Nafta 0,17, Strug 0,30, Chybie 4,10.

Warszawa, 21. 10. Bank Handlowy w Warszawie 3,00, Spisz 2,05, Warszawski Cukier 1,75—1,85, Warszawskie Kopalnie Węgla 1,42—1,50, Lilpop 0,53—0,56, Ostrowieckie 4,50—4,65, Rudzki 0,84, Zieleniewski 9,80, Żyrardów 6,10—6,25, Bank Zachodni 1,25, Częstociec 1,05—1,10, Firlej 0,23, Nebel 1,25, Norblin 0,75, Parowozy 0.30, Starachowice 1,14—1,15, Borkowski 0,75.

Wiedeń, 21. 10. Zieleniewski 123.400, Apollo 500. Silesia 6,500, Fanto 164, Galicyjskie Karpaty 107, Galicja 860, Schodnica 115. Siersza 27,300 Kompas 13.300, Lumen 6,200, Bank Hipoteczny 3,600, Nafta Polska 90, Browary Lwowskie 94½, Mraźnica 27,28.

Papiery państwowe.

Warszawa, 21. 10. Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwersyjna 43,50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 64,75—65,00, w złotych 387,20½—388,70, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Giełda zbożowa.

Poznań, 21. 10. Zbożowa. Żyto 15,75—16,75, pszenica 22,25—23,25, jęczmień 18,00—20,00, jęczmień browarniany 21.50—22,50, owies 18,00—19,00, mąka żytnia 70 proc. 26,00—27,00, mąka żytnia 65 proc. 36,00—39,00, ospa pszenna i żytnia 10,00—11,00, groch polny 21,00—22,00, groch Wiktorja 27,00—30,00, ziemniaki fabryczne 2,00—2,20, ziemniaki jadalne 2,90, słoma żytnia luźna 1,80—2,00, słoma żytnia prasowana 2,80, siano luźne 6,00—6,80, siano prasowane 7,20—8,80. Tendencja spokojna.

Berlin, 21. 10. Zbożowa. Pszenica miejscowa 212—215, na październik 231½, na marzec 239. żyto miejscowe 147—151, na październik 168, na grudzień 170, na marzec 179,50, owies miejscowy 174—186, na grudzień 187½—187, na luty 190,50, wschodnio-pruski 168—173, jęczmień zimowy 164—171, letni nowy 205—228, mąka pszenna 27—31, mąka żytnia 21,75—24,00, ospa żytnia 8,90—9.20, groch Wiktorja 26,00—31,00, wyka 22—25, makuchy rzepakowe 15,20—15,40, makuchy lniane 22,20—22,40, melasa 9,50—9,60, płatki kartoflane 14,00—14,40.

Chicago, 20. 10. Pszenica na październik 125,00, na grudzień 146 1/8, na maj 142,75, kukurydza na listopad 80 5/8, na grudzień 74 3/8, owies na grudzień 39,5, na maj 43 7/8, żyto na grudzień 81,00, na maj 86 ½, smalec na październik 15,42½, na grudzień 13,825, na styczeń 13,725, świnie lekkie cena najniższa 11,20, cena najwyższa 11,85. świnie ciężkie cena najniższa 11,30, najwyższa 11,85, dowóz świń do Chicago 26 000, na Zachód 95 000.

—o—

Traktaty handlowe.

Klauzula największego uprzywilejowania.

Utarło się u nas mniemanie, że traktatów handlowych „nie wypada", a nawet nie można zawierać inaczej jak na nieograniczoną klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej. Mówi się, że nawet te państwa, które tego z zasady nie czynią jak np. Francja, są w przededniu odstąpienia od tej zasady, która jakoby nie wytrzymuje próby życia. To samo ma się odnosić do Hiszpanji i Portugalji i niektórych innych krajów nieudzielających nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania. Tymczasem wiemy, że ani Francja, ani te inne państwa nie spiesza się odstąpić od tak błednej" zasady, a co więcej niektóre z najnowszych traktatów zawartych pomiędzy innemi państwami nie zawiera nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej. Tak np. Włochy, zawierając prowizorjum handlowe z Niemcami, nie udzieliły im i nie otrzymały ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, ale potrudziły się wymienić obustronnie listy towarów nie podlegających tej klauzuli. Przyczem wśród towarów tych znajdują się albo takie, które uprzywilejowania nie potrzebują, albo też te, których uprzywilejowany przywóz stanowiłby niebezpieczeństwo dla miejscowego przemysłu. — Odnosi się to zwłaszcza do przemysłu żelaznego niemieckiego, który z łatwością mógłby konkurować na rynku włoskim z miejscowym przemysłem, nie mającym, jak wiadomo, naturalnych warunków rozwoju. Inaczej Włochy postąpiły w stosunku do swojego przemysłu włókienniczego, dla którego nie obawiają się konkurencji, gdyż jak wiemy z własnych doświadczeń, jest on bardzo uzdolniony konkurencyjnie, a to dzięki elektryfikacji zakładów, która, jak wiadomo we Włoszech ma bardzo dobre warunki rozwoju.

Też same Włochy nie udzieliły ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania Austrji, chociaż ją na niej wymogły, korzystając ze swej przewagi politycznej (podobnie postąpiła względem nas Francja). Już te przykłady są chyba wystarczające, aby postawić zapytanie, czy stosowanie ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania do wszystkich państw bez wyjątku — nie jest zasadą zbyt prostolinijną i czy nie istnieją czasem warunki takie, w których dobrzeby było jej uniknąć. Widzieliśmy już, że (w stosunku Niemiec do Włoch) warunki takie istniały.

Z nowych powojennych państw — traktaty z bardzo ograniczoną nawet klauzulą największego uprzywilejowania zawarły z Włochami — Finlandja i Rosja.

Ta ostatnia wymogła obok tego zafiksowanie stawek celnych względnie utrwalenie bezcłowego przywozu dla swoich artykułów, głównie dla drzewa. Oczywiście wysunięcie tych ostatnich żądań stało się możliwe właśnie wskutek tego, że Rosja nie wymagała zniżek celnych dla wyrobów swego przemysłu, co zostało uwidocznione właśnie wskutek zastosowania list towarowych a nie ogólnej klauzuli.

My w stosunku do państw zachodnich znajdujemy się w położeniu trudniejszem, gdyż musimy starać się o zniżki na niewielką zresztą ilość tych z naszych wyrobów, które mają szanse być eksportowane na zachód. Jednakże ustępstwa te dałyby się łatwo uzyskać przez wzajemne wyszczególnienie list towarów, z których okazałoby się, że nasza lista żądanych zniżek byłaby zawsze mniejszą od listy kontrahenta, co umożliwiłoby nam postawienie pewnych żądań dodatkowych. W naszem więc położeniu należałoby, o ile możności unikać w stosunku do państw zachodnich ogólnikowych klauzul. Ogólnikowa bowiem klauzula największego uprzywilejowania ma to do siebie, że zawsze najwięcej dogadza państwom wysoko uprzemysłowionym, żyjącym niejako z eksportu swoich wyrobów przemysłowych albowiem właśnie wyroby gotowe przemysłu opłacają najwyższe stawki celne, a naodwrót nikt nie cli zbyt wysoko surowców lub półproduktów, gdyż podcinałby tem własny przemysł. — Co do ograniczonego zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej — przytoczymy jeszcze następujące przykłady:

Traktat francusko-belgijski nie ma klauzuli najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie celnej. Wiadomo zresztą, że Francja unika przyznawania tej klauzuli, posiłkując się taryfą minimalną. Natomiast Francja musiała przyznać Belgji względne zafiksowanie stawek (ich podwyższenie przewidziane jest w wypadku wzrostu cen towarów ponad 20%).

W traktacie finlandzko-belgijskim od traktowania na mocy klauzuli największego uprzywilejowania wyłączyła Finlandja towary belgijskie analogiczne do francuskich za wyjątkiem towarów określonych w specjalnej liście.

Naodwrót Finlandja zrzekła się też klauzuli największego uprzywilejowania w stosunku do towarów niewyliczonych w specjalnej liście B. W ten sposób Finlandja na równi z Włochami jak i Belgją, a również i Belgja w stosunku do Finlandji, uniknęły udzielenia przynajmniej niektórych ustępstw przyznanych Francji. Traktat belgijsko-austrjacki oparty jest pozornie na klauzuli największego uprzywilejowania, jednakże w protokule końcowym tego traktatu zastrzegła sobie Belgja wykluczenia od traktowania na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania towarów wymienionych w liście B., przyczem stanowiono maxymalne stawki celne dla tych towarów. Miało to na celu ochronę własnego przemysłu belgijskiego, tak, iż np. przemysł automobilowy austrjacki musi opłacać cło o 15% wyższe od najniższej stawki konwencyjnej. Pozatem Belgja wymogła na Austrji, obok ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, także zafiksowanie ceł dla pewnej listy towarów, którym przyznano zniżone stawki.

Widzimy więc, że klauzula największego uprzywilejowania nie jest tak ogólnie stosowaną, jak to jest utarte w naszych mniemaniach. Co więcej widzimy, że niektóre państwa starają się ją otrzymać, nie udzielając jej w zamian. Tak postąpiła Francja w stosunku do Polski i Czechosłowcji, tak postąpiły Belgja i Włochy w stosunku do Austrji, czyli że udzielanie tej klauzuli niezawsze może być pożądane i już to samo mogłoby może nas naprowadzić na pytanie, czy udzielanie nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania wszystkim kontrahentom jest słuszne.

Przytoczone wypadki ograniczenia klauzuli największego uprzywilejowania dają się sprowadzić do dwóch typów: I. **udzielenie** klauzuli największego uprzywilejowania **na pewne określone listy** towarów, — II. **wyłączenie** od klauzuli największego uprzywilejowania **pewnych list** towarów, przyczem pierwszy wypadek bywa stosowany tam, gdzie jedno z państw kontraktujących wiedząc, że jego lista będzie bardzo szczupłą i nikłą, pragnie obok tego postawić jakieś inne żądania. Tak np. Rosja w stosunku do Włoch umieściła w swej liście prawie same bezcłowe towary, ale za to zażądała zafiksowania stawek. Drugi wypadek wykluczania pewnej listy towarów od największego uprzywilejowania zachodzi wtedy, gdy jedno z państw lub oba nie chcą udzielić ustępstw przyznanych innym pod naciskiem politycznym (jak np. Finlandja), albo też pragną wykluczyć niebezpieczną dla nich konkurencję, jak np. Belgja w stosunku do Austrji, lub Włochy w stosunku do Niemiec. Wypadek ostatni nie mógłby mieć miejsca, gdyby słusznem było twierdzenie naszych ekonomistów, iż udzielanie ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej nic wpływa na pogorszenie bilansu handlowego. Mianowicie utartym jest pogląd, że obojętne jest, skąd towar przychodzi, byleby konkurencja zaspokoiła nasze potrzeby. Pogląd ten oparty jest na cichem przypuszczeniu, że zapotrzebowanie spożycia danego towaru jest stałe i że konkurencja nie może wpłynąć na wzmożenie konsumcji.

Statystyka zaprzecza I-emu z tych twierdzeń, a praktyka handlowa drugiemu, gdyż takie środki jak reklama, obniżanie cen, zmienianie jakości i gatunku towarów, oraz ich zewnętrznego wyglądu — mają właśnie na celu pobudzenie i wzmożenie spożycia. Oczywistą jest rzeczą, że im więcej konkurentów, tem większa różnorodność towarów, cen i warunków nabycia, tem większa możność trafienia do indywidualnych potrzeb i gustów konsumentów i w rezultacie tem większe spożycie. Zaspakajanie tych różnorodnych potrzeb jest wprawdzie w normaln. czasach rzeczą pożądaną; a konkurencja w tym względzie przyczynia się nawet do udoskonalenia produkcji krajowej. Nie żyjemy jednak w czasach normalnych. Należałoby może zapytać, czy nie istnieją u nas warunki, w których zazwyczaj następuje dążenie do ograniczenia klauzuli największego ograniczenia, t. j. czy np. w stosunku do państw zachodnich korzystamy z ogólnej klauzuli tak wiele, że nie opłaciłoby się jej zmienić na listę towarów uprzywilejowanych z tem, żeby, przy porównaniu wzajemnych żądań, móc z powodu nikłości naszych żądań w dziedzinie celnej wysunąć pewne postulaty dodatkowe w innej dziedzinie. Albo też czy nie zachodzi u nas wypadek drugi, że udzieliliśmy niektórym państwom pewnych ustępstw celnych pod naciskiem okoliczności politycznych, — ustępstw, których nie chcielibyśmy udzielić innym. Wreszcie, czy nie zachodzi również 3-ci wypadek, gdy udzielenie klauzuli najw. uprzyw. czyni pewne przemysły zwłaszcza państw o zdeprecjonowanej walucie zdolnymi do konkurowania na naszym rynku np. włoski przemysł (włókienniczy).

Zdaje się, że nie potrzeba zbyt wielkiej przenikliwości, aby na podstawie zbadania charakteru naszego przywozu i wywozu, oraz charakteru ulg celnych udzielonych przez nas — stwierdzić, że zachodzą u nas wszystkie trzy z wymienionych wypadków.

Pragnę się jednak zastrzedz, że nie uważam za niesłuszne zdania, iż nie udałoby się nam uniknąć przyznania niektórym większym państwom ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, lub też bardzo obszernych list uprzywilejowanych towarów.

Nie sądzę jednak, aby ten wzgląd wystarczał do przyznawania tej klauzuli także wszystkim innym państwom. W stosunku do owej nieszkodliwości klauzuli największego uprzywilejowania dla bilansu handlowego najbardziej uderzającym wypadkiem ograniczenia klauzuli jest ten, jaki zastosowała Belgja do Austrji, mianowicie Belgja zastrzegła między innemi, że austrjackie automobile opłacać będą cło o 15% wyższe od najniższej stawki konkurencyjnej.

Najwidoczniej zatem uznano tam, że cło nie jest jedynym czynnikiem kształtującym ceny towarów danego państwa na danym rynku. Przy tych samych konkurencyjnych stawkach celnych towary jednego kraju mogą być zdolne do konkurencji na danym rynku, inne zaś nie i stąd właśnie wypływa zwłaszcza w stosunkach powojennych, przy dewaluacji walut, konieczność stosowania wyjątków przy klauzuli największego uprzywilejowania.

Nierówność bowiem innych warunków konkurencyjnych może być wyrównana do pewnego stopnia nierównością ceł. Naodwrót równe dla wszystkich cła nie oznaczają jeszcze zrównania warunków konkurencyjnych. W uznaniu tego faktu przemysłowcy coraz częściej wypowiadają zdanie, że nie warto jest żądać tej lub owej zniżki celnej, gdyż wskutek klauzuli największego uprzywilejowania przypadłaby ona także i konkurencyjnym przemysłom, a natomiast żądają coraz częściej ustępstw w dziedzinie transportowej lub innej t. j. takich ustępstw, któreby mogły wyrównać warunki konkurencyjne.

(Te właśnie motywy zdają się również przeważać u państw, które starają się nie udzielać wogóle klauzul największego uprzywilejowania)

Owa niechęć przemysłowców w sprawie uzyskiwania zniżek celnych sprawia, iż w pewnych wypadkach klauzula największego uprzywilejowania przyczynia się do utrwalenia istniejących barjer celnych i staje się zaprzeczeniem zasad liberalizmu handlowego zamiast ich wyrazem. Jest to bowiem jeszcze jedno więcej potwierdzenie zasady względności w dziedzinie ekonomicznej.

(Górnośl. Wiadomości Gospodarcze.)

—o—

Kronika gospodarcza.

Rewizja traktatu handlowego z Austrią.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Izbie listę żądań w przedmiocie konwencyjnych zniżek celnych, które Austrja pragnie pozyskać w razie ewent. rewizji umowy handlowej z Polską. Izba zakomunikowała Ministerstwu swoje uwagi w sprawie tej listy, wykazując co do których artykułów udzielenie Austrji ustępstw schodzących poniżej poziomu obecnie obowiązujących stawek celnych sprzeciwiałoby się interesom gospodarczym tutejszego obwodu.

M. i. Izba zwróciła uwagę na potrzebę zawarowania przy rewizji traktatu interesów tutejszej produkcji stali, która przy obecnej konstrukcji art. 140 taryfy celnej nie zażywa dostatecznej ochrony celnej, w razie zaś udzielenia zniżek konwencyjnych znalazłaby się w jeszcze niekorzystniejszej sytuacji pod względem traktowania celnego.

Dewizy z dnia 21 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		2742			241,85	29,15	600	26,62	1784	8481		115,91
„ Warszawie kup.		2728			240,65	28,99	5,96	26,28	1776	8439		115,33
„ Berlinie . .	69,63	19,16			169.04	20,363		18,97		5926	16,805	81 00
„ Londynie.	2900	106,20	20,33	1020	12,04¾		484¼	109,60	16325	3437	121,12	2513
„ N. Jorku . .		456	23,80		40,20	4,84³/₁₆		4.41½	296¼	0014	399¾	1926½
„ Paryżu . .		10325		1065	911	109,55	22666		6780		90,35	435,67
„ Pradze . .		15425	804,50		1362	16340	3375	14950		477855		65125
„ Wiedniu . .	11710.60	32,29	16875	3,35¼	284,80	3431½	708,55	3129	2099¾		2827	13650
„ Zurychu . .	8500	23,65	128,6	24,47½	208,70	25132	5,19	22,95	1537	73,15	20,73	

Narzędzia do Argentyny. Izba Handlowa podaje do wiadomości, iż w Argentynie zwolnione są od cła przywozowego narzędzia z żelaza i stali dla rzemieślników, objęte pozycjami 806, 834, 857, 858, 859, 860, 1017, 1051, 1067, 1192, 1193, 1194, 1444, 11445, 1446 i 1452 taryfy celnej. Pozycje te zawierają: szczypce różne łącznie ze szczypcami do przytrzymywania i do obcinania miedzi, motyki bez rączek, świdry ślusarskie z cewką i rączką, świdry płaskie (okrągłe) i spiralne, świdry długie (ręczne), świdry do utykania szpar okrętów, obcinacze i rylce, wkręcacze do śrub, scyzoryki i dłuta łącznie z tokarskiemi, szydła bez rączek, pilniki również stolarskie wszelkiej wielkości, śrubstaki i przyrządy podtrzymujące i zabezpieczające, klucze ślusarskie, piły ręczne.

Środkowo-europejskie bilansy płatnicze.

W klubie przemysłowców wygłosił znakomity znawca stosunków finansowych w Środkowej Europie, radca min. dr. Karol Uhlig, interesującą prelekcję o środkowo-europejskich bilansach płatniczych. Jedynem państwem posiadającem aktywny organizm gospodarczy jest Czechosłowacja, która jednak jest dłużnikiem. Jedynym wierzycielem z państw środkowo-europejskich jest Austrja. Tłumaczy się to tem, że Wiedeń był zawsze centrem kapitałów obszarów dzisiejszych państw nowopowstałych. Lecz Austrja przeżywa kryzys gospodarczy i żyje z konsumcji kapitału. Nagół stan gospodarczy Austrji zdąża ku poprawie. Położenie gospodarszej Polski jest postaranie się o dopływ kapitału zagranicznego. Polska cierpi z powodu pasywnego bilansu handlowego. Deficyt wymiany gospodarczej Polski wyniósł w pierwszem półroczu bież. roku 80 miljon. dolarów, wobec 20 milj. za cały rok ubiegły. Deficyt ten — zdaniem prelegenta — jest żadnym deficytem wobec ośmiokrotnie wyższej pasywności bilansu handlowego Niemiec. Lecz Polska jest krajem, który omija dotąd płynny kapitał zagraniczny, odgrywający w pewnych razach rolę hamulca. Brak tegoż powoduje, iż każde uderzenie w bilans handlowy Polski wstrząca bankiem biletowvm lub państwowym kredytem. Prelegent uważa, że pierwszym nakazem gospodarczym dzisiejszej Polski jest Postaranie się o dopływ kapitału zagranicznego Węgry pod względem gospodarczym, zdążają ostatnio zdecydowanie ku poprawie, tak samo Rumunja i Jugosławja.

Rumunja zaczyna eksportować cukier.

Dotychczas należała Rumunja do krajów, — które tylko dzięki specjalnej opiece, udzielanej przez rząd przemysłowi cukrowniczemu mogła pokrywać zapotrzebowanie wewnętrzne z zapasów cukru, produkowanych w kraju. Pozatem Rumunja była raczej krajem, importującym cukier z zagranicy. Dzięki coraz więcej wzmagającej się produkcji oraz dzięki dobremu urodzajowi buraków, tegoroczna produkcja cukru w Rumunji powinna sądząc po zbiorze buraków obliczonym na 170 tysięcy wagonów, wyprodukować 16 tysięcy wagonów cukru, z której to ilości już dwie trzecie wystarczą na zaspokojenie normalnego zapotrzebowania wewnątrz kraju. Reszta zostanie przeznaczona na eksport.

Rumuński przemysł cukrowniczy potrafił zainteresować zagraniczny kapitał, dowodem czego jest utworzenie szwajcarsko-francuskiego konsorcjum, rozporządzającego kapitałem 150 miljonów lei, które zakupiło fabrykę celulozy w Aradzie z zamiarem pobudowania na jej miejscu fabryki cukru.

——o——

Ogłoszenie
dotyczące wyborów ławników dla miejskiego sądu kupieckiego w Katowicach.

Do przeprowadzenia wyborów wyznacza się termin na

piątek, dnia 27. listopada 1925 r.

Wybierają

1. **pomocnicy handlowi w czasie od 9-tej do 12-tej przed południem.**

2. **kupcy w czasie od 3-ciej do 6-tej po poł.**

Lokal wyborczy: sala Nr. 31 w ratuszu, II. piętro.

Na członków sądu kupieckiego ma się wybierać tylko takich, którzy ukończyli 30. rok życia, są obywatelami Państwa Polskiego i w roku poprzedzającym wybory nie korzystali z ofiarności publicznej, ponadto w okręgu sądu przynajmniej od dwóch lat mają przedsiębiorstwo handlowe albo są w takim zatrudnieni.

Wybiera się 24 ławników, a to 12 kupców i 12 pomocników handlowych, na 6-cio letni czasokres.

Ławnicy muszą być wybrani po połowie z pomiędzy kupców, którzy zatrudniają przynajmniej jednego pomocnika handlowego, lub jednego ucznia handlowego regularnie przez cały rok albo w pewnych okresach roku, a po połowie z pomiędzy pomocników handlowych.

Ławników pierwszej kategorji wybierają kupcy z pomiędzy określonych w poprzednim ustępie kupców, zaś tych drugiej kategorji wybierają pomocnicy handlowi z pomiędzy siebie. Wybór ławników jest bezpośredni i tajny; odbywa się on według zasad wyborów proporcjonalnych, w ten sposób, że obok grup większości figurują także grupy mniejszości stosownie do ich liczby.

Czynne prawo wyborcze posiadają osoby obojga płci, które:

a) ukończyły 21 rok życia,

b) w okręgu sądu kupieckiego mają przedsiębiorstwo handlowe lub są w takim zatrudnieni,

c) są obywatelami Państwa Polskiego.

Osoby wymienione w ust. § 101, 2—5 nie mają prawa wybierania.

Wszyscy uprawnieni do wyboru kupcy i pomocnicy handlowi, chcący wziąć udział przy wyborach, winni zgłosić swoje uprawnienie do głosowania za przedłożeniem wymaganych zaświadczeń, a to mają przedłożyć kupcy urzędowe zgłoszenie ich przedsiębiorstwa handlowego, zaś pomocnicy handlowi zaświadczenie ich pracodawcy, w przeciągu dwóch tygodni, a mianowicie w czasie od 24. **października 1925 r. do 9. listopada 1925 r. w sekretarjacie sądowym, pokój No. 37 w ratuszu, ul. Pocztowa 2. II. piętro, ustnie lub pisemnie. W razie niezgłoszenia w tym terminie prawo wyborcze spoczywa.**

Równocześnie wzywa się uprawnionych do głosowania do przedłożenia list z propozycjami wyborczymi, z tem nadmienieniem, że oddawanie głosów na terminowo przedłożone listy z propozycjami będzie przy wyborze ograniczone na listy z propozycjami.

Listy z propozycjami, które dla kupców i pomocników handlowych należy zestawiać oddzielnie i które mogą zawierać najwyżej tyle nazwisk ile ławników przez każde z tych ciał wyborczych ma być wybranych, należy przy wymienieniu upełnomocnionego zastępcy do dalszych pertraktacji, podpisane przez przynajmniej 20 wyborców dotyczącego ciała wyborczego, przedłożyć najpóźniej dwa tygodnie przed wyborami, t. j. aż do 12. listopada 1925 r.

Przy wyborach mają zgłaszający się do oddania głosu osoby przed zarządem wyborczym na jego ewentualne wezwanie wylegitymować co do swej osoby. Uznanie przedłożonych dowodów pozostawia się zarządowi wyborczemu do wolnego osądzenia. Osoby nie zapisane do list wyborczych, nie dopuści się do wyboru.

Prawo wyborcze wolno wykonać tylko osobiście i tylko przez oddanie kartki wyborczej. Kartki wyborcze nie śmia posiadać żadnych zewnętrznych znaków, również nie śmia być ani podpisane, ani zawierać żadnego protestu lub zastrzeżenia. Należy je poza lokalem wyborczym sporządzić własnoręcznie, lub w drodze powielania, z wyraźnem oznaczeniem tylu zawartych w listach z propozycjami wyborczymi osób, ile dla jednej listy z propozycjami jest dopuszczone, oraz należy je złożyć w ten sposób, ażeby wpisane na niej nazwiska były zakryte.

Katowice, dnia 19. października 1925 r. 2773

Przewodniczący Wydziału Wyborczego.

(—) Golla.